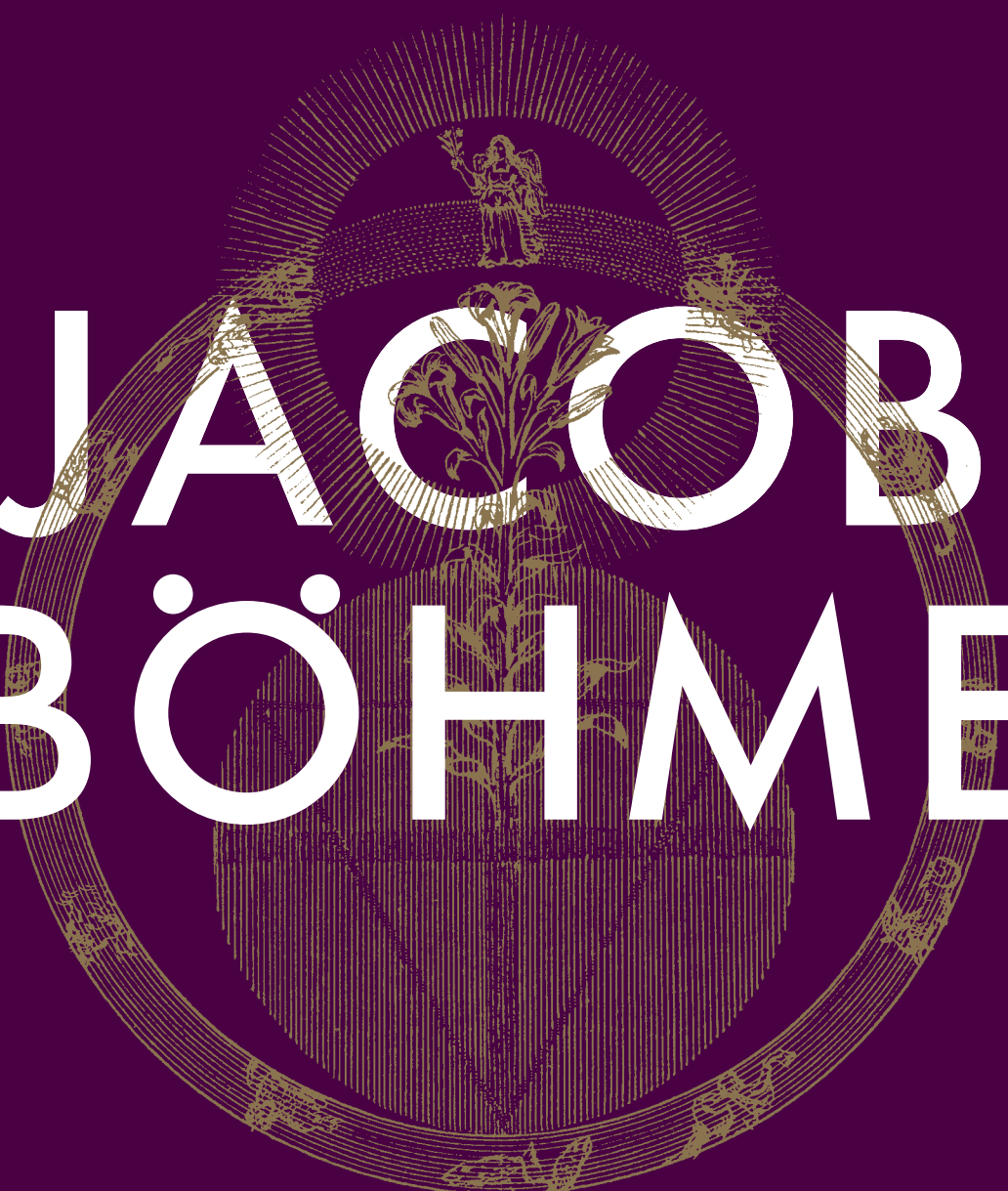


CZAS LILII

Mistyczny filozof Jacob Böhme
i odnowa świata



JACOB BÖHME

THE TIME OF THE LILY

The Mystical Philosopher Jacob Böhme
and the Renewal of the World



CZAS LILII
Mistyczny filozof Jacob Böhme
i odnowa świata

JACOB BÖHME

THE TIME OF THE LILY
The Mystical Philosopher Jacob Böhme
and the Renewal of the World

WYDAWCA/EDITED BY THE
STAATLICHE KUNSTSAMMLUNGEN DRESDEN
EMBASSY OF THE FREE MIND AMSTERDAM
LUCINDA MARTIN • LEIGH T.I. PENMAN • CLAUDIA BRINK

SPIS TREŚCI



	MYŚL BÖHMEGO BÖHME'S THOUGHT
6	
Wstęp · Introduction	
Marion Ackermann · Lucinda Martin	
17	
O szewcu, który porzucił swój fach	
Życie filozofa Jacoba Böhmego	
Cecilia Muratori	
23	
Mit a rzeczywistość	
Jacob Böhme i jego portrety	
Lucinda Martin	
40	
Główne pojęcia myśli	
Jacoba Böhmego	
Lucinda Martin · Cecilia Muratori	
45	
Stworzenie	
Lucinda Martin	
55	
Natura	
Cecilia Muratori	
63	
Kosmos	
Cecilia Muratori	
71	
Ciemność	
Cecilia Muratori	
77	
Upadek	
Cecilia Muratori	

TABLE OF CONTENTS



	ŚRODOWISKO BÖHMEGO BÖHME'S CONTEXT	Aneks · Appendix
83		286
Światło		Bibliografia · Bibliography
Cecilia Muratori		
89		294
Nowonarodzenie		Impressum · Imprint
Lucinda Martin		
97		296
Wyobrażenia		Prawa do fotografii · Photo Credits
Lucinda Martin		
105		
Wolność		
Lucinda Martin		
119		
Jacob Böhme a Polska		
Nieopowiedziana historia recepcji od		
Anioła Ślązaka do Adama Mickiewicza		
Leigh T.I. Penman		
137		
Oddziaływanie Jacoba Böhmego		
na polski romantyzm		
Cezary Lipiński		
151		
Habent sua fata libelli		
A History of the Library of		
Johann Scheffler		
Leigh T.I. Penman		
172		
Wczesne kontakty Jacoba Böhmego		
Jacob Böhme's Early Contacts		
Leigh T.I. Penman i Lucinda Martin		
202		
Dziedzictwo Jacoba Böhme		
Jacob Böhme's Inheritance		
Od Görlitz do Wrocławia i na cały świat		
From Görlitz to Wrocław and all the World		
In-Between		
Lucinda Martin		

O SZEWCU, KTÓRY PORZUCIŁ SWÓJ FACH

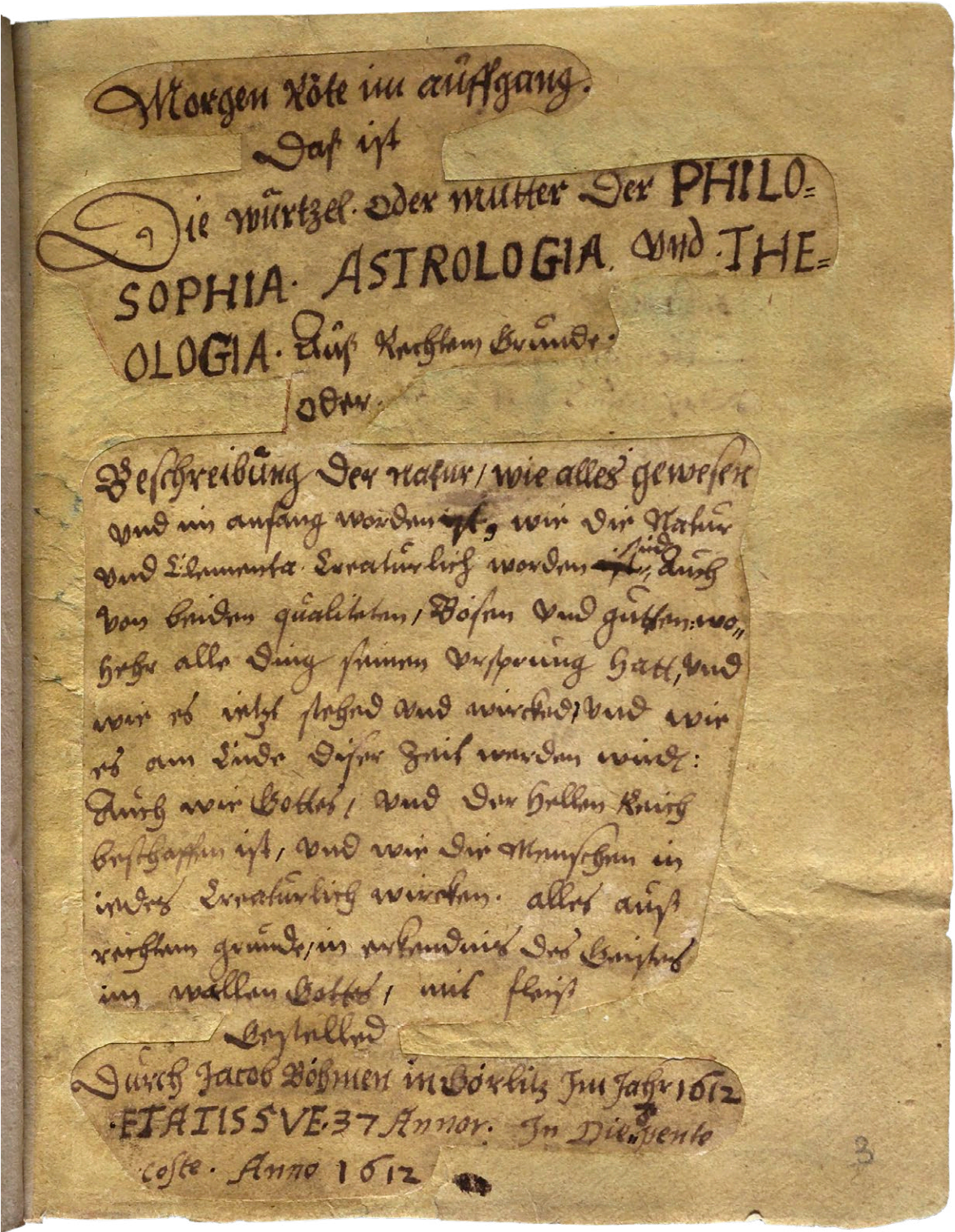
ŻYCIE FILOZOFA JACOBA BÖHMEGO

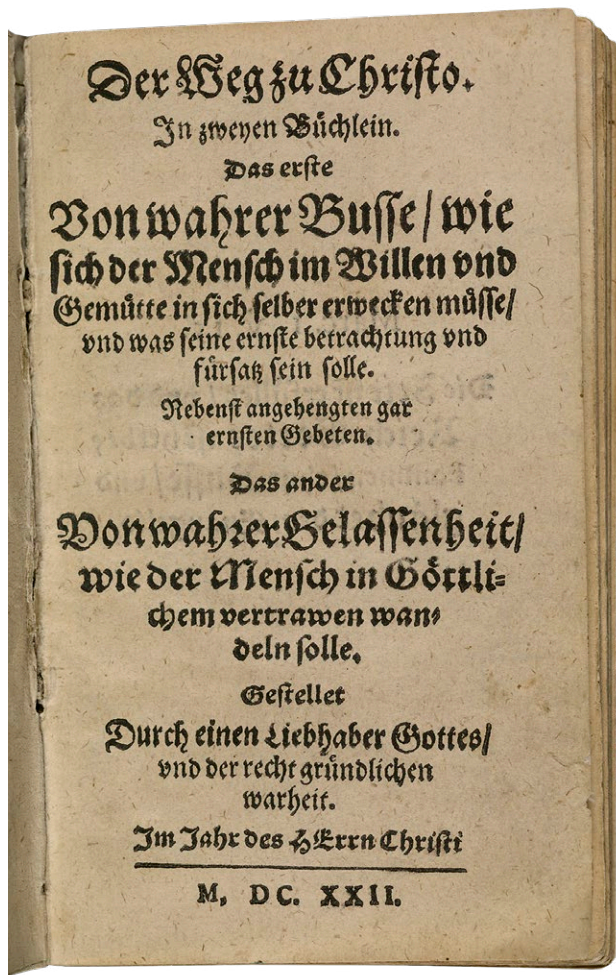
○

1
Karta tytułowa [w:]
Jacob Böhme, *Morgenröte
im Aufgang* – *Aurora*
(Aurora, czyli Jutrzenka
o poranku) 1612, rękopis,
Herzog August Bibliothek
Wolfenbüttel, Cod. Guelf.
62 Noviss. 4°, folio 3 r

Burmistrz miasta Görlitz, Bartolomäus Scultetus, odnotował 26 lipca 1613 r., że „Jacob Boehme, szewc” został przywieziony do ratusza na przesłuchanie dotyczące jego entuzjastycznych przekonań.¹ Do miejskich urzędników dotarła uprzednio wiadomość o potencjalnie niebezpiecznej, krążącej w formie formie rękopisu książce, której oryginał napisany przez szewca Jacoba Böhmego został skonfiskowany. Dwa dni później Gregor Richter, główny pastor Görlitz, wygłosił płomienne kazanie niedzielne w kościele Piotra i Pawła, oskarżając Böhmego o szerzenie fanatycznych idei. Książka, o której mowa, nosiła tytuł *Aurora oder Morgenröte im Aufgang* („Aurora, czyli Jutrzenka o poranku”), została napisana rok wcześniej, w ciągu zaledwie kilku miesięcy roku 1612, i miała z czasem zyskać popularność już wśród współczesnych autorowi. W momencie konfiskaty dzieło nie było jeszcze kompletne i Böhme nigdy później go nie dokończył (ilustr. 1).

Jacob Böhme miał wówczas 38 lat. Do miasta Görlitz (na terenie dzisiejszej Saksonii) przybył ze stron rodzinnych, pobliskiej wioski Alt Seidenberg (dziś Siedlitz) w 1592 r. Kilka lat później, w 1599 r., kupił warsztat szewca na rynku w Görlitz, został prawowitym obywatelem miasta i ożenił się z córką rzeźnika, Kathariną Kuntzschmann, z którą doczekał się czterech synów. W Görlitz został więc „szewcem Jacobem Böhmem”, o czym wspomina również Scultetus: „Jacob Böhme” stanowiło nazwisko dość powszechne w Görlitz, dlatego wskazanie zawodu było konieczne do rozróżniania imienników. Jednak w przypadku bohatera niniejszego eseju etykieta „fanatycznego szewca” zaczęła oznaczać znacznie więcej niż zawód, który Jacob Böhme wykonywał przez pewien czas. Według jego przeciwników (m.in. Richtera) fakt, że był szewcem, stanowił dowód na brak wykwalifikowania do zajmowania się sprawami wyższymi, teologicznymi – takimi jak te, które





2

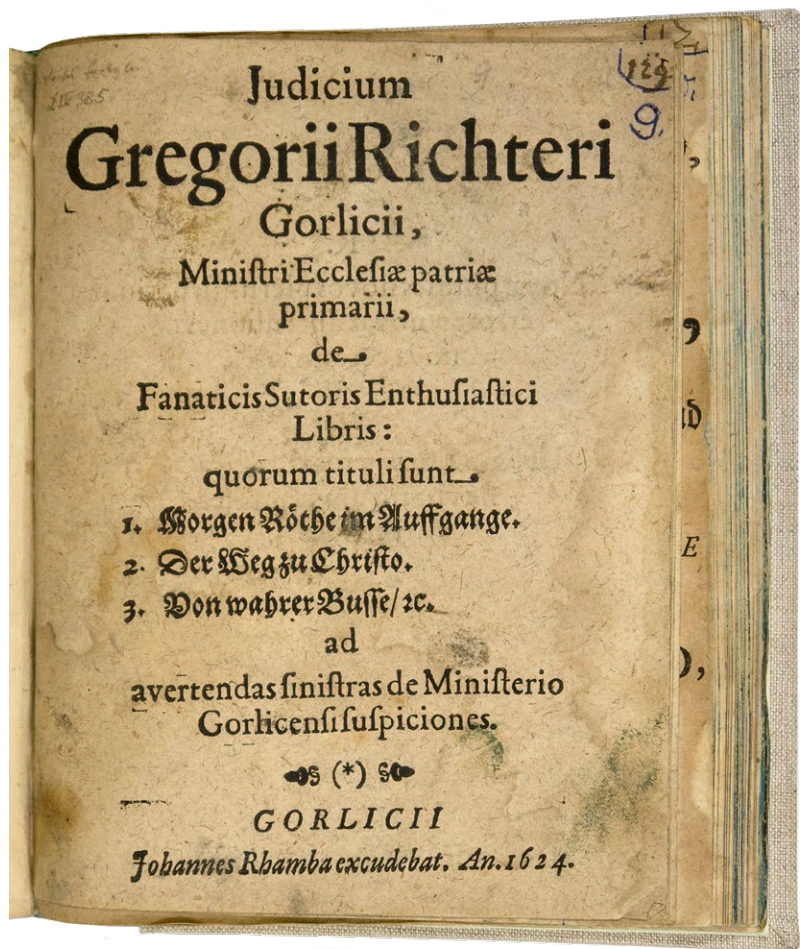
Karta tytułowa [w:]
Jacob Böhme, *Der Weg
zu Christo* (Droga do
Chrystusa), 1622 [1624],
Bibliotheca Philosophica
Hermetica Collection
Amsterdam

Böhme poruszał w swoich dziełach. Piszac na takie tematy, Böhme przekroczył przysłowiowe granice swojej sfery kompetencji, wyrażone tradycyjnym powiedzeniem, że szewc nie powinien wykraczać poza zajmowanie się butami: „ne sutor ultra crepidam!” (zob. s. 26, ilustr. 5).²

Sam Böhme był świadomy specyfiki swojej pozycji. Często podkreślał on, że nie należy do świata uczonych, a szczególnie – do świata teologów uniwersyteckich czy filozofów. Najprawdopodobniej jego wykształcenie ograniczało się jedynie do podstawowej edukacji, jaką otrzymał w wiejskiej szkole

w Alt Seidenberg. Wszystkie swoje teksty napisał po niemiecku, a sporadyczne używanie przez niego słów łacińskich wskazuje na to, że autor nie znał języka łacińskiego. Jednocześnie – często aż do przesady – kładł nacisk na swoją prostotę, aby nakreślić paralełę między jego sytuacją jako pisarza a sytuacją niektórych postaci biblijnych, takich jak prorocy Starego Testamentu. Według samego Böhme jego pierwsza książka, *Aurora*, powstała w wyniku boskiego natchnienia lub wizji dwanaście lat wcześniej, czyli około 1600 r. W jednym z listów Böhme wspomina lata, które upłynęły, zanim zdecydował się przełożyć na papier treść wizji będącej niepowstrzymanym procesem rozwoju. Była ona dla niego niczym owoc doświadczenia, który musiał dojrzeć, zanim mógł zostać zebrany i zaoferowany czytelnikom. Autor porównuje również wizji do otwarcia bramy, która „w zaledwie kwadrans” dała mu dostęp do tajemnic i wiedzy głębszych, niż te, z którymi zetknąłby się, pobierając nauki „w wybitnych szkołach” (*Epistolae theosophicae* 12.7).

Kwestia przewidywanego czytelnictwa twórczości Böhme jest kluczowa. Konfiskata *Aurory* doprowadziła do tego, że książka krążyła w odręcznych kopiach, co zwróciło uwagę władz. Aczkolwiek w swojej późniejszej korespondencji Böhme twierdził, iż pierwotnie dzieło to miało być zwykłą „pamiętką” lub zapisem doświadczenia autora. Fakt, że w *Aurorze* zwraca się on do czytelników per Wy, sugeruje jednak, że prywatne i publiczne wykorzystanie dzieła nie wykluczało się wzajemnie. To, że rękopis pozostał niekompletny, jak utrzymywał Böhme w korespondencji, było ostatecznie winą Diabła. Głównym tematem *Aurory* jest walka między przeciwstawnymi siłami zła i dobra, ciemności i światła, Diabła i Boga, które Böhme dostrzega w działaniu przyrody, a także na poziomie kosmicznym. Osobista walka Böhme z władzami miasta



3

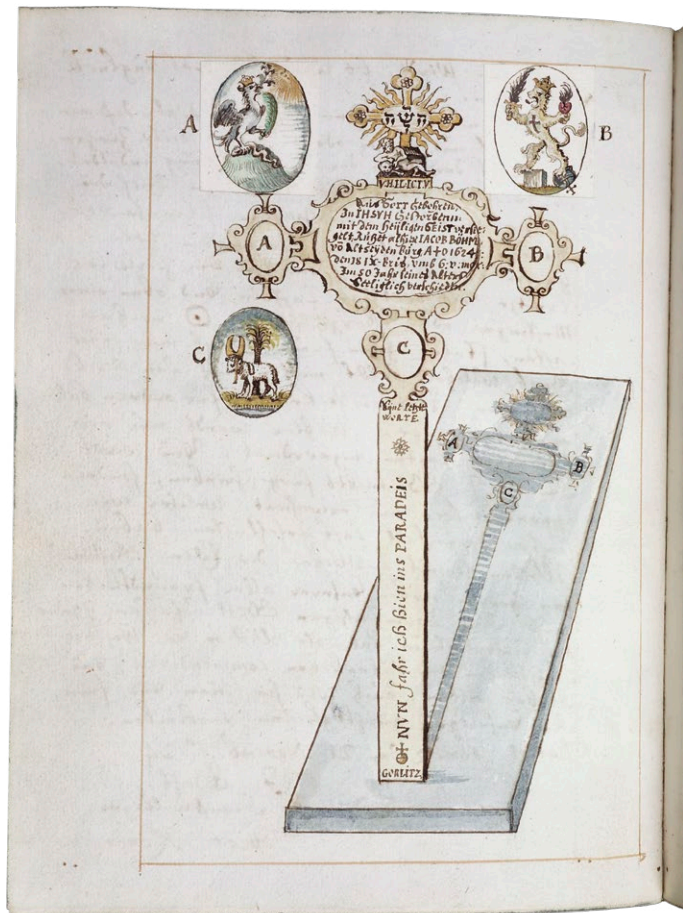
Karta tytułowa [w:]
Gregor Richter, *Judicium
Gregorii Richteri Gorlicii*,
Bautzen 1624,
Oberlausitzische Bibliothek
der Wissenschaften Görlitz,
LV 75. 35,9

zostanie później wciągnięta w tę narrację, gdyż Böhme widzi siebie jako próbującego przekazać innym kwestię doświadczonej przez siebie wizji wbrew woli ciemnych sił pragnącym go uciszyć.

Jednak władze miasta wcale nie interweniowały ostro. Konfiskata rękopisu i ostrzeżenie, aby Böhme nie wracał do pisania, były jedynymi znaczącymi środkami, jakie podjęto. Wydaje się, że przez sześć lat Böhme przestrzegał tego zakazu. Gdy w 1618 r. wybuchła wojna trzydziestoletnia, zaczął pisać swoją drugą książkę, *Beschreibung der drei Principien Göttliches Wesens* („O trzech zasadach

istoty boskiej”). Böhme postrzega tu wojnę jako kolejny znak Diabła działającego na Ziemi, a zatem prawdopodobnie wznowił swoje wysiłki pisarskie, kierowany potrzebą przekazania swojego przesłania w czasach ciemności. Od 1618 r. autor był szczególnie zainteresowany szerzeniem swojej filozofii, o czym świadczy zintensyfikowanie pisania. Między rokiem 1618 a 1624 (rokiem jego śmierci) Böhme pisał nieustrudzenie, tworząc w sumie około 30 dzieł. Upierał się jednak, że cała treść jego filozofii zawarta już jest w pierwszej książce – „Aurora, czyli Jutrenka o poranku” – i że wszystkie kolejne były jedynie próbami poszerzenia i wyjaśnienia tej samej podstawowej wiedzy. Mimo to jego dzieła różnią się znacznie pod względem formy literackiej, a także pod względem istoty treści: obejmują one długi tekst poświęcony historii stworzenia w Księdze Rodzaju (*Mysterium Magnum* [„Wielkie Misterium”], 1623), zestaw odpowiedzi na pytania zadawane przez wyznawców (*Vierzig Fragen von der Seelen* [„Czterdzieści pytań o duszę”], 1620), dzieło traktujące o przeznaczeniu, czyli kwestii tkwiącej w centrum kluczowego sporu doktrynalnego w protestantyzmie (*Von der Gnadenwahl* [„O przeznaczeniu”, 1623], a także krótsze pisma polemiczne, na przykład polemika skierowana przeciwko Gregorowi Richterowi (*Apologia. Oder Schutzrede gegen Gregor Richter* „[Wyrażenie żalu, czyli mowa obrończa przeciwko Gregorowi Richterowi”], 1624).

W latach, które upłynęły, zanim powrócił do pisania, Böhme musiał spotykać się z rozmaitym ideami krążącymi w Görlitz, w szczególności tymi dotyczącymi filozofii przyrody. Zarówno *Beschreibung der drei Principien Göttliches Wesens* („O trzech zasadach istoty boskiej”, 1619) (ilustr. 2), jak i późniejsze *De signatura rerum* („O znaczeniu rzeczy”, 1622), zawierają terminologię wywodzącą się z tradycji alchemicznej. Rzeczywiście Görlitz stanowiło wów-



4
Krzyż nagrobny Böhme
[w:] *Vergaderinge van
Eenige ongemeene Schriften
van [...] Böhme*, rysunek
kolorowym tuszem
autorstwa Michaela
Le Blona, Herzog August
Bibliothek Wolfenbüttel,
Cod. Guelf. 67 Noviss. 4°,
folio 78 v

czas ważny ośrodek badań alchemicznych, astrologicznych i astronomicznych. Görlitz z pewnością nie było prowincjonalnym zaściankiem: w mieście tym od 1565 r. funkcjonowało prestiżowe gimnazjum przygotowujące uczniów do studiów uniwersyteckich. W gimnazjum tym wykładał m.in. Scultetus, późniejszy burmistrz. Scultetus pozostawał w kontakcie z takimi postaciami jak Tycho Brahe czy Johannes Kepler; zredagował też pracę o zarazie przypisywaną alchemikowi i lekarzowi Paracelsusowi, czyli Theophrastusowi Bombastusowi von Hohenheim (zob. s. 58, ilustr. 4). Współcześni debatowali

w Görlitz nad naukami przyrodniczymi we wszystkich jej formach, w tym nad gałęziami później zdegradowanymi z nauki do magii (jak np. alchemia), zaś Böhme wyraźnie czerpał korzyści z życia w tym środowisku. Przede wszystkim fakt, że Böhme włączył do swojej filozofii heliocentryczny pogląd na wszechświat, stanowi wyraźny znak wpływu, jaki wywierał na niego kontekst środowiskowy.

Tylko jedno dzieło, zawierające dwa krótkie teksty, *Der Weg zu Christo* („Droga do Chrystusa”, 1624), zostało opublikowane za życia Böhme (ilustr. 3). Wszystkie inne krążyły w formie rękopisów wśród oddanych wyznawców. Po 1618 r. misja szerzenia swojej filozofii szybko pochłonęła energię Böhme, co doprowadziło do sprzedaży warsztatu szewca i poświęcenia się na chwilę handlowi innego rodzaju towarów. W związku z nową działalnością odbył wiele podróży. M.in. w 1619 r. odwiedził Pragę i był obecny podczas wielkiego wjazdu elektora Palatynatu Reńskiego Fryderyka V do miasta. Böhme zrelacjonował to wydarzenie w swojej korespondencji, co stanowi kolejną ważną wskazówkę na to, że nie był odosobnionym „mistykiem”, jakim go niekiedy przedstawiano. Wręcz przeciwnie: Böhme był głęboko świadomy wydarzeń politycznych oraz ich wpływu – jego pisma nigdy nie były abstrakcyjnymi medytacjami, ale zawsze miały na celu pokazanie, że wiedzy o świecie i boskości nie można rozdzielić.

W roku swojej śmierci, roku 1624, Böhme został przyjęty na dworze w Dreźnie (ilustr. 4). Tam zatrzymał się u dyrektora laboratorium dworskiego, Benedikta Hinckelmannna. Dokładny powód wizyty Böhme w Dreźnie nie jest znany. W jednym z listów Böhme pisze, że jego broszura „*Droga do Chrystusa*” została doceniona na dworze, do tego stopnia, że była postrzegana jako „boski dar” i czytana codziennie (*Epistolae theosophicae* 61.1). Jednak

publikacja tej broszury była kwestią kontrowersyjną, przynajmniej w mieście Böhme. Gregor Richter przypuścił ponowny atak na „fanatycznego szewca”, a władze ponownie wezwały Böhme do ratusza w Görlitz, aby usłyszeć jego wyjaśnienia. Böhme został ostatecznie uniewinniony jedynie dlatego, że był w stanie udowodnić, że chociaż napisał ten tekst, to nie zorganizował jego publikacji, za którą całkowicie odpowiedzialny był szlachcic Hans Sigmund (Jan Zygmunt) von Schweinichen. Po powrocie z Dreżna do Görlitz Böhme zachorował i w nocy 16 listopada zmarł. Zaciekły przeciwnik Böhme, Gregor Richter, zmarł zaledwie kilka miesięcy wcześniej, w sierpniu 1624 r., po opublikowaniu w Görlitz oszczerczego pamfletu przeciwko Böhmemu (ilustr. 5). Potępienie Böhme przez Richtera w mowie i śmie

najwyraźniej rozpało niechęć do Böhme w jego rodzinnym mieście, ponieważ krzyż, który jego przyjaciele wzniesli z myślą o oznaczeniu jego grobu, został wkrótce zdewastowany (ilustr. 6). Dziś na grobie Böhme na cmentarzu kościoła św. Mikołaja (niem. Nikolaikirche) w Görlitz leży duży kamień z jednym z najsłynniejszych przedstawień jego systemu filozoficznego – „Kulą filozoficzną”, oddającą jednym szkicem pojmowanie przez Böhme walki światła z ciemnością.

Przypisy

1 Wzmianka w Jecht 1924, 36. Więcej na temat biografii Böhme – zob.: Fechner 1857, 313–446; Peuckert 1924; Jecht 1924; Weeks 1991; Penman 2014, 57–76. 2 Muratori 2017 (online: www.springer.com/de/book/9783319141688).

Abstract

Cecilia Muratori

THE COBBLER WHO DID NOT STICK TO HIS TRADE THE LIFE OF THE PHILOSOPHER JACOB BÖHME

For over 400 years the story of Jacob Böhme has fascinated people. From humble beginnings as a shoemaker, Böhme went on to develop a complex philosophy that has influenced religion, philosophy and art for generations. This essay outlines what we know about Böhme’s life as a writer: the religious experience that sparked his writing, the intellectual environment in the city of Görlitz that nurtured it, and the opposition from church officials who tried to suppress it. As the essay makes clear, those who

censored Böhme’s writings were less concerned with the content of his work than with his status as a layman. In the cultural context of the Early Modern period, an uneducated cobbler did not have the right to speak on religious subjects. Only a pastor ordained by the state-sponsored church could express such opinions. Yet Böhme emphasized his status as a layman to argue that his writings were divinely inspired. These events provide a background for understanding Böhme and his writing.



1
Nicolaus Häublin,
Portret alegoryczny Jacoba
Böhme, Amsterdam 1677,
miedzioryt, akwaforta,
Kupferstich-Kabinett,
Staatliche Kunstsamm-
lungen Dresden,
nr inw. A 137854

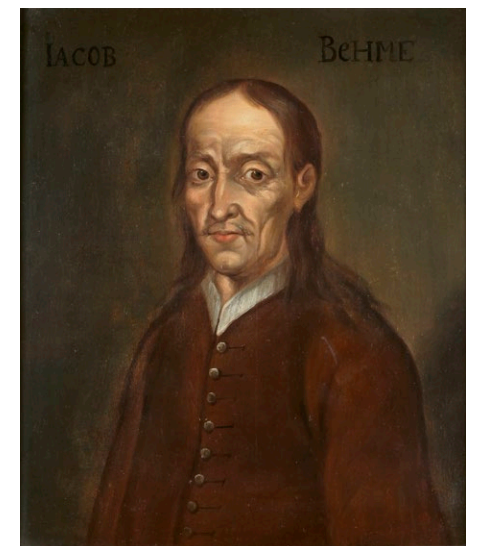
MIT A RZECZYWISTOŚĆ

JACOB BÖHME I JEGO PORTRETY

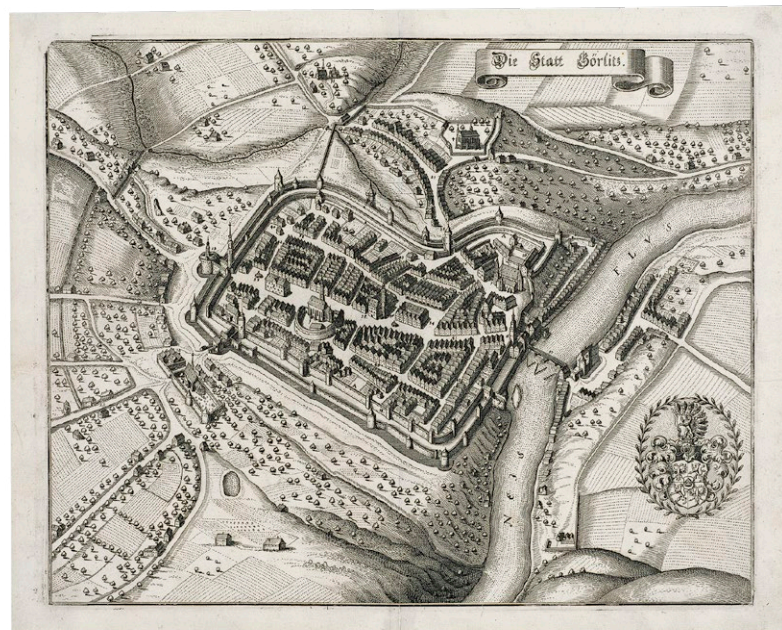
○

Od czasów Jacoba Böhme ludzie nie zgadzali się w ocenie znaczenia tej postaci. Był wielbiony jako prorok, poeta i filozof, ale był też potępiany jako fanatyk, pisarzyna i szarlatan. Za jego życia przyjaciele i wrogowie spierali się o znaczenie Böhme, a debaty te miały długie „życie pozagrobowe” w literaturze polemicznej XVII i XVIII wieku. Istnieje wiele luk w naszej wiedzy o Böhmem, a po jego śmierci zarówno wielbiciel, jak i wrogowie, próbowali wypełnić te luki własnymi (jednostronnymi) interpretacjami. Frazesy urosły w mity utrudniające uczciwą ocenę Böhme i jego pracy.

Jedną z oznak tego, jak mało wiemy o Böhmem, jest to, że portret zwykle uważany za najbliższy prawdziwemu wyglądowi Böhme został namalowany długo po jego śmierci i opierał się wyłącznie na relacji słownej (ilustr. 2).¹ Pierwszy biograf Böhme, Abraham von Franckenberg, przełał na papier opis, który stał się inspiracją dla obrazu. Franckenberg pisze: „jego wygląd zewnętrzny ukazywał ciało podupadłe i zwykle, drobna postura, niskie czoło, łysiejące skronie, trochę krzywy nos, szare – prawie



2
Christoph Gottlob Glymann,
Portret pośmiertny
Jacob Böhme,
1. poł. XVIII w., olej na drewnie,
Städtische Sammlungen Kamenz,
Stadtgeschichte im Malzhaus
nr inw. SG 7905



BÖHME JAKO SZEWC-PISARZ

Böhme spędził większość swojego życia w Görlitz. Przedstawiony na miedziorycie widok miasta (ilustr. 3) może wydawać się banalny, ale ujawnia coś na temat ówczesnej mentalności. Takie widoki miast „z lotu ptaka” były bardzo popularne w czasach Böhme, jednak zobaczenie takiego widoku było niemożliwe. Nie było samolotów ani drapaczy chmur. Możemy to nazwać widokiem z lotu ptaka, ale w rzeczywistości był to widok z perspektywy Boga. Ludzie wyobrażali sobie, jak rzeczy wyglądają z nieba.

Wiedza o świecie przyrody rozwinęła się znacznie w czasach Böhme, jednak religia nadal stanowiła najważniejszy dyskurs i cała nowa wiedza musiała być w zgodzie z istniejącym światopoglądem w dużej mierze czerpiącym z Biblii. Gdy dokonywano nowych odkryć na temat ruchów gwiazd, wewnętrznego działania ludzkiego ciała czy interakcji pierwiastków chemicznych, współcześni szukali wyjaśnień tych zjawisk w Piśmie Świętym. Zdecydowana większość opublikowanych książek dotyczyła w ten czy inny sposób religii, a argumenty wyznaniowe zdominowały dyskusje publiczne. Zrozumiałe jest zatem, że większość portretów Böhme przedstawiała argumenty religijne.

Większość naszej wiedzy o życiu Böhme pochodzi z biografii autorstwa Abrahama von Franckenberga, jego przyjaciela. Ponieważ Franckenberg był zwolennikiem Böhme, w niektórych przypadkach trudno rozpoznać, co było faktem, a w co wkrađa się *licentia poetica*. Zanim Franckenberg napisał tę biografię, wielu czytelników Böhme zaczęło postrzegać go nie tylko jako wielkiego pisarza i myśliciela, ale także jako proroka. Prawdopodobnie też osoby z kręgów teozoficznych gromadzące się, aby czytać pisma Böhme, zaczęły dzielić się historiami o Böhmem i jego legendarność rosła w siłę. Niezależnie od źródeł Franckenberg przedsta-

niebieskie – błyszczące oczy przypominające okna świątyni Salomona, krótka cienka broda, łagodna i delikatna mowa, skromna gestykulacja, powściągliwość w słowach, pokora stąpania po ścieżce duchowej, cierpliwość w cierpieniu, potulność w sercu”²

Istnieje wiele innych portretów Böhme. Omówiony powyżej portret pośmiertny ma na celu przedstawienie naturalistyczne, natomiast portrety Böhme wykonane za jego życia służyły innym celom. Artystom okresu nowożytnego mniej zależało na realistycznym oddaniu malowanych obiektów niż na retorycznych stwierdzeniach. Portret nie miał być jedynie podobizną, ale miał świadczyć o charakterze osoby, często wskazując na szersze kwestie religijne, społeczne czy polityczne. Portrety Böhme (podobnie jak teksty na jego temat) wahają się od ostrej krytyki do niemalże kultu. Możemy zapytać: kim zatem był tak naprawdę Böhme? Czego możemy się o nim dowiedzieć z jego portretów?



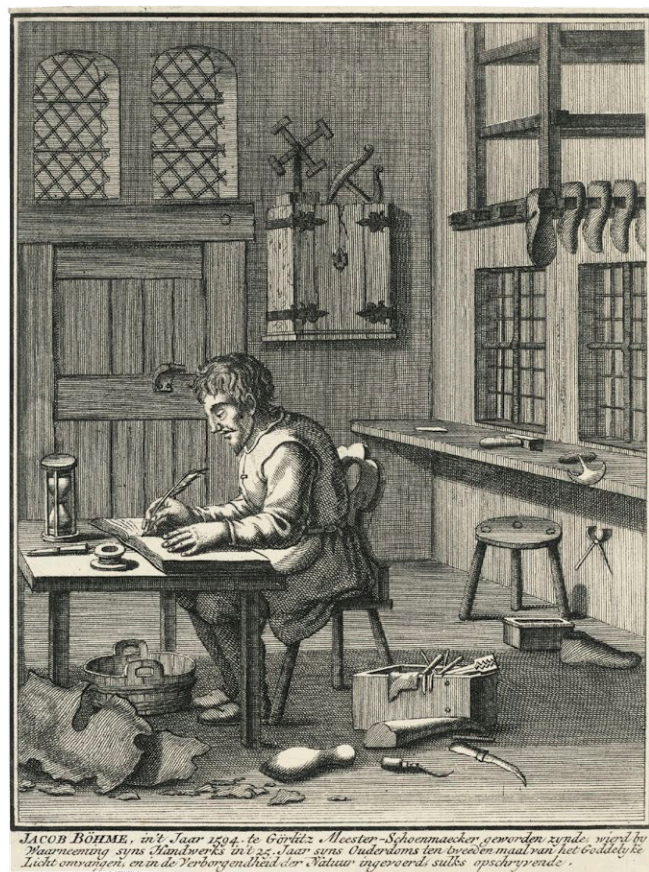
4
Joseph Mulder za Janem Luykenem, Jacob Böhme pozdrawia nieznanego przed warsztatem szewskim, 1686, miedzioryt, Kupferstich-Kabinett, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, nr inw. A 137851

wia wiele „cudownych” opowieści o Böhmem jako część własnej relacji. W jednej z takich opowieści Böhme spotyka tajemniczego nieznanego przed warsztatem szewskim ojca (ilustr. 4). Według opowieści Böhme przebywał w warsztacie sam, a ponieważ wciąż był zaledwie uczniem, wahał się, czy sprzedać buty mężczyźnie. Jednak mężczyzna nalegał i nawet zaoferował zapłacenie wysokiej ceny za buty. Klient opuścił warsztat, a następnie zawałił młodego ucznia, który był zaskoczony, słysząc, jak nieznanemu używa jego imienia. Artysta i zwolennik Böhme, Jan Luyken, uchwycił ten epizod na ry-

sunku, który współpracującym z nim Joseph Mulder wygrawerował jako odbitkę. Miedzioryt przedstawia moment, w którym nieznanemu bierze młodego Jacoba za rękę i mówi do niego: „Jacobie, jesteś mały, ale staniesz się wielki, staniesz się mężczyzną i zupełnie innym człowiekiem, a świat będzie Tobą zachwycony!”. Franckenberg opowiada, że nieznanemu kazał Böhmemu czytać Pismo Święte, przepowiedział mu ubóstwo i wielkie prześladowania, ale nakazał zaufać Bogu.³ Ta i inne podobne historie przedstawione w biografii pióra Franckenberga opierają się na koncepcji, że Böhme został w jakiś sposób „wybrany” przez Boga do czynienia rzeczy ważnych.

To, co szczególnie zawałdnęło wyobraźnię ludzi od czasów Böhme do współczesności, to kontrast między jego niskim statusem prostego szewca a wzniosłymi wyżynami jego filozoficznych spekulacji. W istocie najsłynniejszym portretem Böhme może być ten, który przedstawia go w warsztacie szewskim (ilustr. 5). Böhme siedzi przy biurku i pisze otoczony kawałkami skóry i innymi narzędziami swojego fachu. Za nim znajduje się stół roboczy i drewniane modele butów. Böhme dosłownie „odwrócił się plecami” do szewskiego rzemiosła i poświęcił się pisaniu.

Obraz ten czerpie inspirację z okresu, w którym przedstawiano osoby pracujące w rozmaitych zawodach, ale też nawiązuje do tradycyjnych obrazów uczonych, pobożnych mężów w miejscach tworzenia, np. do portretu Albrechta Dürera przedstawiającego Św. Hieronima (ilustr. 6). Według legendy Hieronim usunął cierni z łapy lwa, stąd lew pojawia się jako jego symbol na odbitce. Ten Ojciec Kościoła przetłumaczył Stary Testament z hebrajskiego i greckiego na łacinę. Późniejsze dzieła sztuki wykonane w tej samej tradycji przedstawiają Marcina Lutra w komnacie zamku Wartburg (ilustr. 7), w której przetłumaczył Nowy Testament na język niemiecki.



BÖHME JAKO „SZEWC-FANATYK”

Najśłynniejszym krytykiem Jacoba Böhme (a było ich wielu) był z pewnością główny pastor Görlitz, Gregor Richter, który atakował Böhme z ambony i publikował polemiczne teksty przeciwko niemu. Böhme uczęszczał do kościoła Świętych Piotra i Pawła w Görlitz i przyjaźnił się z tamtejszym pastorem, Martinem Mollerem. Moller, jeden z czołowych autorów książek mistycznych i nabożnych w tym okresie, zachęcał chrześcijan do odprawiania prywatnych nabożeństw we własnych domach.⁴ Gdy w 1606 roku Moller zmarł, Gregor Richter przejął jego obowiązki duszpasterskie w kościele Świętych Piotra i Pawła. Richter miał poglądy na temat roli duchownych i świeckich zdecydowanie odmienne od Mollera. Wierzył w ścisły podział na rządy w domu, sferze politycznej i kościele – ten punkt widzenia miał swoje konsekwencje dla Jacoba Böhme.⁵

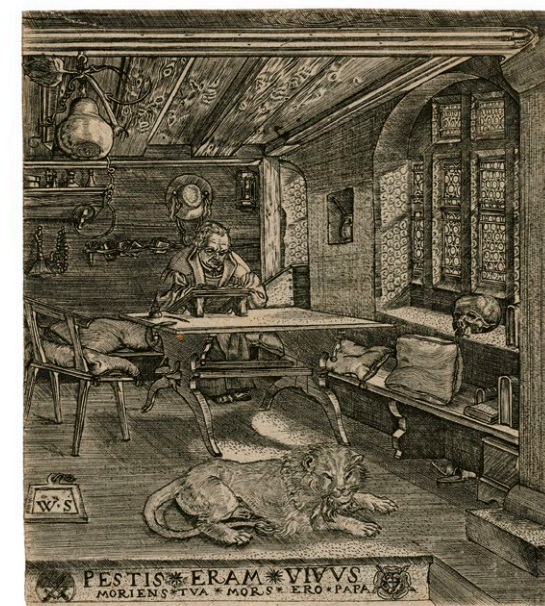
W 1613 r. Richter dowiedział się o działalności pisarskiej Böhme za sprawą odręcznych kopii dzieła „Aurora, czyli Jutrzenka o poranku”, które krążyły po mieście. Richter poskarżył się urzędnikom miejskim i 13 lipca 1613 r. władze przesłuchały Böhme w sprawie jego pism. W tym okresie panowała ogólna zasada, że jedynie formalnie wykształceni i wyświęceni teologowie mieli prawo do publicznego wypowiedzania się na temat religii. Jednym z powodów była kwestia kompetencji, lecz zasada ta miała też związek ze sprawowaniem kontroli nad dogmatami i pozycją Kościoła w społeczeństwie. Wielu obawiało się utraty statusu Kościoła, gdyby świeccy mogli wyrażać własne opinie na tematy religijne. Z pewnością to powodowało Richterem, gdy w kolejną niedzielę wystąpił z gorzką przemową przeciwko Böhmemu. Ku jego rozczarowaniu urzędnicy miejscy nie nałożyli na Böhme żadnych kar. Skonfiskowali jednak osobisty egzemplarz rękopisu „Aurory” Böhme, dzieła nigdy nieukończonego,

5
Joseph Mulder za Janem Luykenem, Jacob Böhme piszący w warsztacie szewskim, 1686, miedzioryt, Kupferstich-Kabinett, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, nr inw. A 137850

Portret Böhme piszącego w warsztacie szewskim stawia go zatem w tym samym szeregu co Ojca Kościoła Św. Hieronima i wielkiego reformatora Marcina Lutra – jako jedną z wielkich postaci w historii chrześcijaństwa. Od momentu powstania portret ten pomógł promować mit prostego szewca, wybranego przez Boga do czynienia rzeczy wielkich. Chociaż Böhme pracował jako szewc przez zaledwie kilka lat i nigdy nie podkreślał tego aspektu swoich początków, to ten wizerunek Böhme utrwalił się. Gdy jednak niektórzy latami inspirowali się osiągnięciami piszącego szewca, to inni byli równie rozwścieczeni.



6
Albrecht Dürer, Święty Hieronim w swej pracowni, 1514, miedzioryt, Kupferstich-Kabinett, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, nr inw. A 789



7
Wolfgang Stuber, Marcin Luter jako Święty Hieronim w swej pracowni, ok. 1600, miedzioryt, Kupferstich-Kabinett, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, nr inw. A 1981–862

i zabronili mu dalszego pisania – ten zakaz Böhme zdawał się przestrzegać do około 1617 r.⁶

W 1624 r. Richter i Böhme starli się ponownie. Pisma Böhme ponownie krążyły w postaci odręcznych kopii wśród jego przyjaciół i zwolenników, ale to publikacja w 1624 r. małego dzieła nabożnego – *Weg zu Christo* („Droga do Chrystusa”) – zawierającego dwa krótkie traktaty rozwścieczyła Richtera.⁷ Stanowiła ona dowód na to, że Böhme nie tylko wznowił pisanie, ale też odważył się publikować. Richter zareagował natychmiast, wygłaszając kazania przeciwko Böhmemu z ambony i składając skargę do rady miejskiej. Lokalni teologowie dołączyli do Richtera.⁸ Wkrótce Böhme został ponownie przesłuchany. Autor twierdził, że przyjaciele opublikowali książkę bez jego wiedzy i nikt nie był w stanie udowodnić, że było inaczej. Urzędnicy miejscy nie znaleźli w książce nic obraźliwego i udzielili Böhmemu jedynie ostrzeżenia. Nie zadowoliło to Richtera, który skierował sprawę pod osąd opinii publicznej, publikując broszurę atakującą zarówno Böhme, jak i obojętną radę miejską.⁹ Richter przewidywał, że Görlitz popadnie w ruinę, jeśli urzędnicy pozwolą pisać każdemu, kto ma na to ochotę: „Biada temu miejscu! Gdzie bluźnierstwo panoszy się bezkarnie [...] Gdzie wolno swobodnie wymyślać i pisać do woli [...]. Tam Bóg odzyska Swój honor / [...] z rąk fanatycznych szewców, garbarzy, krawców, kobiet [...]”¹⁰

Późniejsi krytycy oskarżali Böhme o bycie „fanatykiem” na podstawie jego kontrowersyjnych idei oraz gęstego, teozoficznego języka. Natomiast Richter najbardziej martwił się o to, że Böhme wykroczy poza swoje miejsce w porządku społecznym. Według Richtera szewc nie miał żadnego interesu w omawianiu kwestii teologicznych. Zarzucał on, że pisma Böhme „śmierdziały smołą szewską i pucybutem”.¹¹ Richter widział w działalności Böhme

CIEMNOŚĆ JEST NAJWIĘKSZYM WROGIEM ŚWIATŁA, A JEDNAK JEST PRZYCZYNĄ OBJAWIENIA ŚWIATŁA. GDYBY NIE BYŁO CZERNI, BIEL NIE MOGŁABY SIĘ OBJAWIĆ

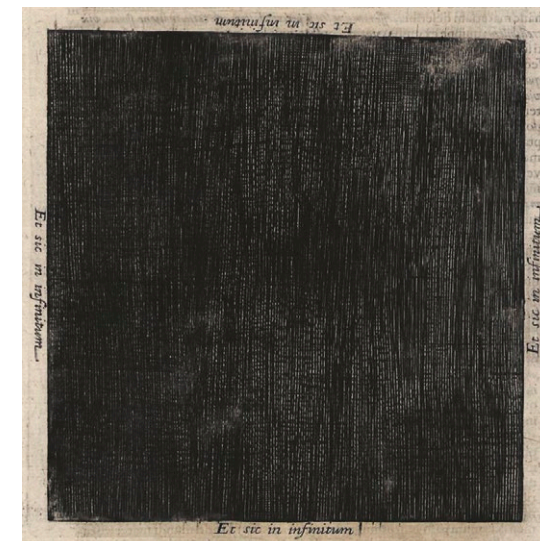
MYSTERIUM MAGNUM 5.7

Cecilia Muratori

CIEMNOŚĆ



„Jest bowiem napisane «ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód»” („Aurora” 18.95).³⁵ Dla Böhme’go ciemność (*Finsternis*) stanowi fundament i początek wszystkiego, jak sugeruje w *Aurorze*, cytując werset Księgi Rodzaju 1,2. Jeszcze zanim Bóg stworzył światłość i oddzielił ją od ciemności, wszystko było ciemnością. W filozofii Böhme’go oznacza to, że ciemność przychodzi logicznie pierwsza, to znaczy, że istnienie ciemności jest źródłem i niezbędnym wymogiem pojawienia się światła (ilustr. 1). W tym sensie ciemność ma ontologiczny prymat nad światłem. Jednak, podobnie jak w *Księdze Rodzaju*, dla Böhme’go kontrast ciemności i światłości zaczyna się, gdy światło wznosi się z początkowej ciemności. A zatem ciemność ma dwa główne znaczenia: wskazuje zarówno na początkowy brak jakiegokolwiek zróżnicowania, jak i na biegunowe przeciwieństwo światła, które staje się widoczne po oddzieleniu tych dwóch elementów. Mimo to Böhme podkreśla, że ciemność i światłość, podobnie jak noc i dzień, mogą istnieć tylko jako dwie części jednej i tej samej jednostki – różne, a jednak połączone współzależnością, ponieważ jedna nie może istnieć bez drugiej.



1

„Et sic in infinitum” [w:]
Robert Fludd, *Utriusque cosmi
maioris scilicet et minoris [...]
historia*, Oppenheim 1617,
Sächsische Landesbibliothek –
Staats- und Universitäts-
bibliothek Dresden, 1.B.3237-1

Żadne inne pojęcie z myśli Böhme nie spotkało się z większą krytyką i niezrozumieniem niż ciemność. Główny powód: ciemność jest pojęciem wieloaspektowym, o wymiarze logicznym, teologicznym, a także moralnym, zaś interakcja tych poziomów wymaga wyjaśnienia. Logicznie rzecz biorąc, jeśli ciemność jest pierwsza, czy oznacza to, że światło jest po prostu pochodną ciemności? Teologicznie, jeśli ciemność i światłość są zawsze połączone, czy obie są również obecne w boskiej istocie? Moralnie, jeśli ciemność oznacza ogólnie szeroki zakres negatywnych mocy, czy oznacza to, że mają one jakąś formę panowania nad pozytywnymi i że światłość nigdy nie może całkowicie odnieść zwycięstwa nad ciemnością? Aby znaleźć odpowiedź na te pytania, należy rozważyć rozmaite formy i role ciemności u Böhme.

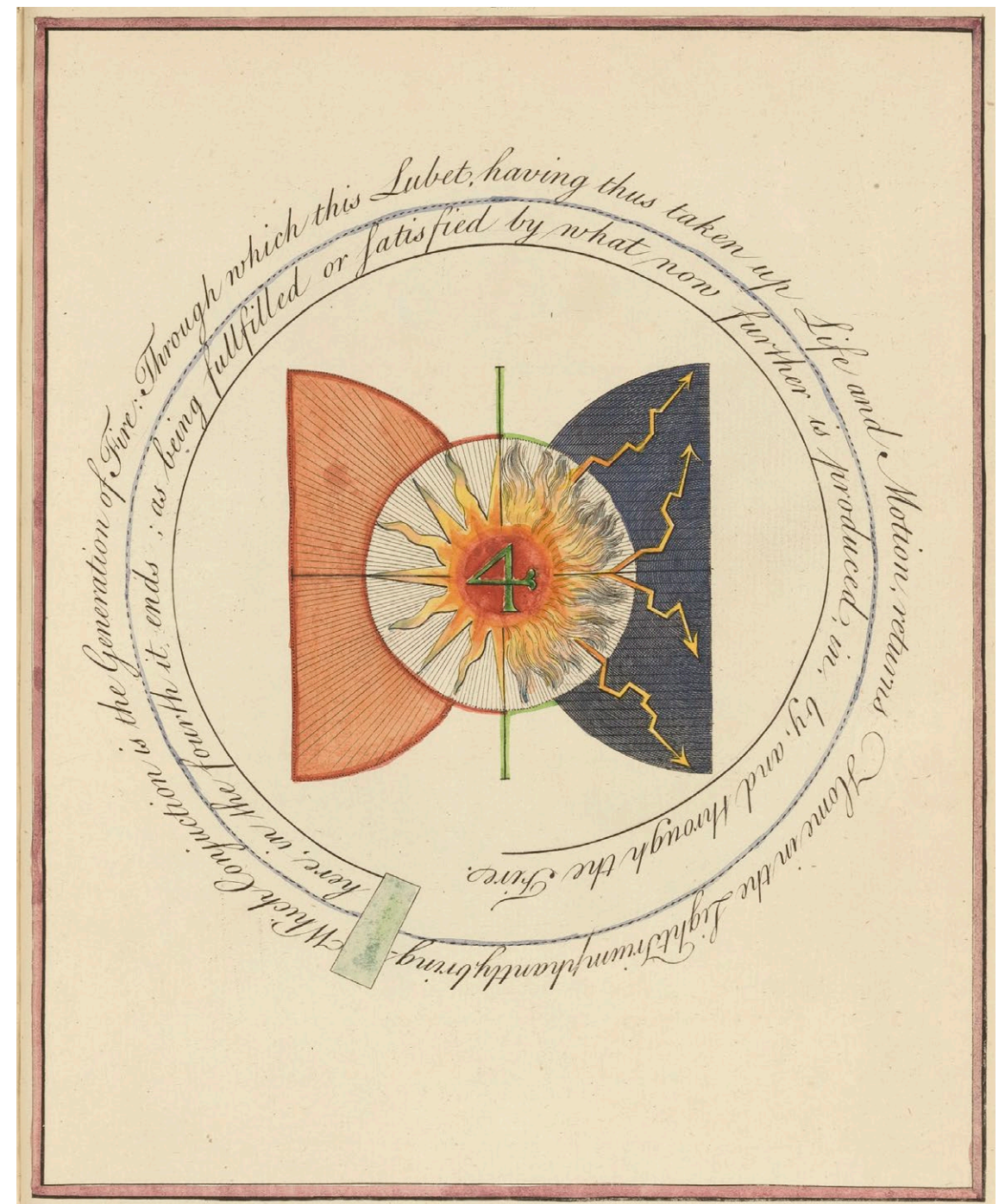
Przed wszystkim ciemność jest nazwą negatywnej strony opozycji odpowiedzialnej za witalność przyrody; rzeczywiście Böhme stwierdza, że „ciemność jest fundamentem natury” (*Tabulae principiorum* 27).³⁶ Biorąc pod uwagę głębokie połączenie natury i Boskości, ciemność jest obecna nie tylko w naturze, ale i w Boskości → **Natura**. Zamiast ciemności i światłości, Böhme przywołuje również „tak” i „nie” jako dwie siły działające w świecie, a także w samej Boskości (ilustr. 2). Böhme wyjaśnia, że „czytelnik powinien wiedzieć, że wszystko istnieje w „tak” i „nie” – niezależnie, czy dotyczy Boskości, diabelskości, świata czy czegośkolwiek innego” (*Quaestiones theosophicae* 3.1).³⁷ Tak więc sama Boskość zawiera siłę negatywną („nie”) i pozytywną („tak”), ciemność i światłość, ponieważ całe życie pochodzi z tego wiecznego kontrastu. Powodem, dla którego ciemność jest nie tylko niezbędna do życia, ale musi być logicznym pierwszym krokiem do niego, jest to, że światło może objawić się wyłącznie przez kontrast z pierwotną ciemnością: „ciemność jest największym

wrogiem światła, a jednak jest przyczyną objawienia światła. Gdyby nie było czerni, biel nie mogłaby się objawić” (*Mysterium magnum* 5.7).³⁸ W pierwotnej ciemności nic nie mogło objawić się, a nawet nic nie istniało; jednak ta niezróżnicowana ciemność stała się „objawieniem światłości, aby światło mogło się objawić, co nie mogłoby być [przypadkiem] w Jedności”, czyli w niepodzielnej jednostce (*Mysterium magnum* 6.12)³⁹ → **Światło**.

Z teologicznego punktu widzenia „nie” i „tak” stanowią to, co Böhme nazywa pierwszą i drugą „zasadą” (*Principien*). Podobnie jak ciemność w odniesieniu do światłości, pierwsza zasada jest „przyczyną Bożego objawienia” (*Tabulae Principiorum* 27).⁴⁰ Dlatego Böhme nazywa tę pierwszą zasadę ogniem, z którego rodzi się iskra światła (druga zasada). Jest to ogień ciemny, „gdyż w ciemności ogień jest zimny i gwałtowny” (*Mysterium magnum* 5.6).⁴¹ Paradoks zimnego ognia podkreśla aspekt negatywności: jest to ogień, któremu brakuje głównej jakości ognia, a mianowicie – ciepła. Jeśli pierwszą zasadę można porównać do nocy, jej chłód jest jednak „korzeniem ciepła”, które zakwita w ciągu dnia (*Quaestiones theosophicae* 3.3).⁴² Korzystając z innego biblijnego odniesienia, Böhme opisuje proces Bożego objawienia jako kontrast między Bożym ogniem trawiącym Boga a płomieniem miłości charakteryzującym Boże miłosierdzie: według Księgi Powtórzonego Prawa Bóg ukazuje oba te oblicza, jednak jest tylko jeden Bóg (Księga Powtórzonego Prawa 4,24 i 4,31). Podobnie jak ciemność i światłość, tak gniew i miłość są dwiema stronami całości: „Czym jest miłość i gniew Boga? Jak może być Bogiem gniewnym i ogniem trawiącym, skoro sam jest miłością niezmienną? Jak miłość i gniew mogą być jednym?” (*Quaestiones theosophicae* 3).⁴³ Ciemność jest tutaj gniewną, mściwą stroną Boga w Starym Testamencie, opierającą się pojednaniu

2

Dionysius Andreas Freher, [bez tytułu] (Wytwarzanie ognia) [w:] *The Works of Jacob Behmen, the Teutonic Theosopher*, tzw. wydanie Law Edition (Eds. George Ward and Thomas Langcake), London 1764–1781, miedzioryt, ręcznie kolorowany, Bibliotheca Philosophica Hermetica Collection Amsterdam



3

Daniel Hopfer, Śmierć
i Diabeł prześladowający dwie
kobiety, 2. poł. XVII w.,
akwaforta, Kupferstich-
Kabinett, Staatliche Kunst-
sammlungen Dresden,
nr inw. A 5229



z poglądem na Boga jako kochającego Ojca znanego z Nowego Testamentu. Ale Böhme idzie dalej w poszukiwaniach ciemnego korzenia w samym Bogu poprzez koncepcję interakcji Boga i jego arcywroga – Diabła.

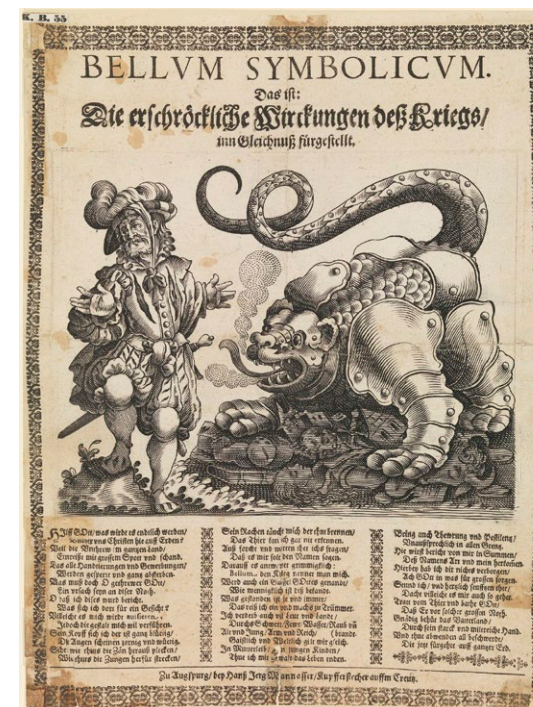
Lucyfer, anioł, który wpadł w królestwo ciemności, jest Diabłem *par excellence* → **Upadek**. Ale wszystkie diabły wywodzą się z pierwszej Zasady, więc są wyrazem tej samej pierwotnej ciemności, co Boży gniew. Böhme podkreśla jednak, że w ich przypadku przejście do światłości pozostaje zamknięte: są ciemnością, która uparcie nie chce dać się pokonać światłu, radykalną opozycją bez odkupienia („O trzech zasadach” 2.3). Mieszkają w „ciemnym świecie” (niem. *finstere Welt*) i nie mogą pojąć świa-

ła („Aurora” 2.3)⁴⁴ → **Stworzenie**. Böhme przypisuje im wściekłość (*Grimm*) i gniew (*Zorn*); są to te same cechy charakteru, które przypisuje samemu Bogu, opierając się na przedstawieniu Boga jako ognia w Księdze Powtórzonego Prawa.

W przypadku Diabła królestwo światła, do którego pierwotnie należał, jak sugeruje imię „Lucyfer” – niosący światło – zostało przez niego świadomie porzucone. Podobnie jak wszyscy inni aniołowie, Lucyfer został stworzony „z obu zasad, światłości i ciemności”, jednak ponieważ „gardził światłem, musi żyć w otchłani, w ciemności” (*De incarnatione verbi* I, 5.21).⁴⁵ „Pozostał on duchem ognia”, a zatem jego miejscem jest ciemność (*De incarnatione verbi* I, 3.11). Odległość między tą ciemnością a światłem

4

Duży format, Bellum Symbolicum. Das ist: Die erschreckliche Wirkungen deß Kriegs (Bellum Symbolicum, czyli o strasznych skutkach wojny) Augsburg, ok. 1630, miedzioryt, drzeworyt, typografia, Germanisches Nationalmuseum Nürnberg, Graphische Sammlung, nr inw. HB 2055



staje się nie do pokonania i to właśnie Böhme nazywa „złem”, czyli „zapomnieniem o dobru” (*Quaestiones theosophicae* 3.13).⁴⁶ Szkody wyrządzone przez Lucyfera Bożemu stworzeniu Böhme opisuje w bardzo żywy sposób: „gdyby wszystkie drzewa były pisarzami, a ich gałęzie – piórami, a wszystkie góry – księgami i cała woda byłaby atramentem, to i tak nie byłyby one w stanie opisać nędzy i rozpacz, które Lucyfer ze swoimi aniołami przywiódł do nowego miejsca” („Aurora” 16.26).⁴⁷

Diabeł wyobrażał sobie siebie jako niezależnego i silniejszego od Boga → **Wyobrażenia**. Böhme nazywa go więc „mistrzem fantazji” (niem. *Herr der Phantasey*) (*Mysterium magnum* 68.35). Kiedy Lucyfer spadł ze światła w ciemność, wpadł w „królestwo

fantazji” (*Reich der Phantasey*) (*Von der Gnadenwahl* 4.29). Ponieważ wszystko istnieje w dwoistości – „tak” i „nie”, światło i ciemność – jest zatem nie-
możnością, a nawet wytworem fantazji, aby cokol-
wiek żywego próbowało uzyskać absolutną władzę
i kontrolę, jak uczynił to Diabeł. Diabeł został więc
skazany na porażkę i upadek, jak sugeruje jego imię
w języku niemieckim zgodne z językiem natury
→ **Natura**: „Teufel” składa się z sylab „fel”, czyli upa-
dły, oraz „teu” przedstawiającej dźwięk wydawany
przez obiekt rozbijający się o ziemię („Aurora”
14.26). Diabeł jest wcieleniem grzechu buty (*Hoffart*)
i pychy (*Hochmut*) (ilustr. 3).

Mroczny świat Diabła jest również źródłem wszelkiej przemocy, a w szczególności wojny nękającej stworzenie (ilustr. 4). Natomiast „Mądrość Boża” „nie pragnie wojny” (*Mysterium magnum* 33.23).⁴⁸ Moc Diabła może więc nadal sprawować swoją władzę nad ludzkością i dlatego Böhme często opisuje ludzi jako rozdartych między królestwami ciemności (Diabeł) i światłości (Bóg). Z jednej strony zatem należy walczyć z ciemnością; ale z drugiej strony, ciemność sama w sobie odgrywa ważną – a nawet konieczną – rolę, i to nie tylko jako siła negatywna w przyrodzie, ale też w dynamice Boskiego objawienia.

Rodzi się pytanie, czy Bóg nie mógł powstrzymać planów Diabła, oszczędzając w ten sposób ludziom walki z ciemnością na świecie. Böhme podkreśla, że „Upadek Lucyfera nie nastąpił z Bożego zamiaru ani polecenia” (*Mysterium magnum* 9.3).⁴⁹ Myślicielowi Diabeł przypomina raczej oset: tak jak słońce czyni osty bardziej ciernistymi, tak Boża miłość nie powstrzymałaby Diabła (*Von der Gnadenwahl* 4.37) → **Wolność**. W tym wyjaśnieniu Böhme utrzymuje dwuznaczność „ciemności”: jest ona istotną siłą życiową, a zarazem pierwiastkiem Diabła i jako taki – wiecznie przeciwna Bogu. Życie istot ludzkich tkwi pośród tej podwójnej ciemności w świecie.

Leigh T.I. Penman

JACOB BÖHME A POLSKA

NIEOPOWIEDZIANA HISTORIA
RECEPCJI OD ANIOŁA ŚLĄZAKA
DO ADAMA MICKIEWICZA

○

W Polsce odnotowuje się żywe zainteresowanie Jacobem Böhmem i jego twórczością. Począwszy od popularnych wydań i tłumaczeń tekstów Böhme, poprzez filmy dokumentalne czy badania naukowe, aż po wydarzenia kulturalne Böhme odgrywa skromną – lecz ważną – rolę w polskiej kulturze, szczególnie na śląskim pograniczu kulturowym. Jednak korzenie zainteresowania życiem i twórczością Böhme wydają się (przynajmniej na pierwszy rzut oka) zaskakująco współczesne. W dużej mierze ich ślady można odnaleźć u wpływowego polskiego działacza politycznego, uczonego i poety Adama Mickiewicza (1798–1855). Rozliczne zainteresowania Mickiewicza obejmowały historyczne przejawy mistycyzmu. W okresie paryskim wiele czasu poświęcał

on na studiowanie dzieł Louisa Claude’a de Saint-Martin (1743–1803), Emmanuela Swedenborga (1688–1772), Johanna Schefflera (czyli Angelusa Silesiusa, 1624–1677) oraz oczywiście samego Böhme. W 1836 r. Mickiewicz opublikował pierwszy owoc swoich studiów – polski zbiór „Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Bema, Anioła Ślązaka i Sę-Martena”.¹ W 1853 r. ukazał się jego francuski przekład wybranych dzieł Böhme, który później wydano także w języku polskim.² W obszernej korespondencji Mickiewicz chwalił zgorzeleckiego filozofa teozoficznego, nadając mu miano „największego z nowożytnych mistyków”. Böhme był dla polskiego poety postacią złożoną, zagadkową, której dzieła przekazywały głęboką prawdę bożą.³



1
Christoph Hartknoch, Toruń,
z: *Alt- und Neues Preussen Oder
Preussischer Historien Zwey
Theile* [...], 1684, miedzioryt,
Österreichische
Nationalbibliothek Wien,
sygn. 40.P.5 ALT PRUNK

Przez dziesiątki lat przekłady Mickiewicza stały się dla polskich czytelników pragnących zapoznać się z twórczością Böhmego jedyne rozwiązanie. I choć w późniejszych dekadach poświęcano mu nieco uwagi w pracach naukowych dotyczących Mickiewicza, to jednak Böhme pozostawał w dużej mierze ukryty w cieniu geniuszu samego Mickiewicza. W istocie, jak wykazał w swoim starannym studium Cezary Lipiński, aż do zakończenia II wojny światowej dzieła Mickiewicza pozostawały jedynymi znaczącymi punktami kontaktu polskich czytelników z twórczością Böhmego.⁴ W 1945 r. w wyniku szeregu geopolitycznych zawieruch historyczne tereny Dolnego Śląska i części Górnych Łużyc – serca ruchu teozoficznego Böhmego – zostały przyłączone do terytorium Polski. To dało naturalny impuls do bliższego zainteresowania się Böhmem i jego spuścizną. Niestety z powodów politycznych, ideologicznych, a być może i religijnych, polscy badacze niechętnie zajmowali się nad wyraz niemieckim Böhmem.

Dla polskich uczonych pomostem na drodze ku Böhmemu stała się inna postać: katolicki mistyk Johannes Scheffler, znany jako Angelus Silesius (Anioł Ślązak).⁵ Scheffler nie tylko odegrał rolę obiektu naukowych rozważań Mickiewicza, ale sam też był z pochodzenia Polakiem. Urodził się we Wrocławiu w 1624 r. jako syn Stanisława Schefflera (ok. 1562–1637), drobnego szlachcica z Krakowa. Scheffler czytał dzieła Böhmego co najmniej od 1644 r., później zaprzyjaźnił się z jego uczniem Abrahamem von Franckenbergiem (1593–1652), a w czerwcu 1653 r. przeszedł na katolicyzm podczas publicznej ceremonii we Wrocławiu.⁶ Późniejszy poemat Anioła Ślązaka, *Cherubinischer Wandersmann* („Cherubinowy wędrowiec”, 1657, wydanie rozszerzone 1675) stanowi arcydzieło katolickiego mistycyzmu, choć badacze spierają się, w jakim stopniu

autor zawarł w nim teozofię Böhmego.⁷ Dla powojennych badaczy polskich, takich jak Stanisław Kolbuszewski, Leszek Kołakowski czy Józef Kosian, Scheffler stał się sztandarowym przedstawicielem „śląskiego mistycyzmu”, złożonego gatunku literackiego, do którego przedstawicieli należeli m.in. Daniel Czepko von Reigersfeld (1605–1660) i sam Jacob Böhme.⁸ Natomiast w 1993 r. dwa wybrane utwory Böhmego zostały przetłumaczone na język polski, dzięki czemu współczesny czytelnik po raz pierwszy zyskał bezpośredni dostęp do dzieł autora.⁹

Z tej perspektywy historia recepcji Böhmego w Polsce ma zaskakująco nowoczesny charakter i splata się z losami takich postaci, jak Mickiewicz czy Scheffler. Istnieje jednak też inna – w dużej mierze nieopowiedziana – historia polskiej recepcji Böhmego, której początki sięgają początku XVII wieku. I to właśnie ta historia stanowi przedmiot niniejszego eseju. Böhme miał bowiem za życia czytelników, korespondentów, przyjaciół, zwolenników – a może nawet i wrogów – którzy mieszkali na historycznych terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Było to państwo obejmujące część dzisiejszej Polski, Litwy, Ukrainy, Rosji oraz innych krajów. Co najmniej jeden z jego czytelników, Balthasar Walther (1568–ok. 1631), przyczynił się do ukształtowania trajektorii i treści jego prac. Jednak nawet po śmierci Walthera Polska nadal odgrywała rolę w kształtowaniu renomy Böhmego. Na początku lat pięćdziesiątych XVII w. w jednym z polskich miast wydrukowano znaczący ośmiotomowy zbiór niemieckojęzycznych pism Böhmego. Projekt ten stanowi przykład transnarodowej recepcji Böhmego w XVII wieku – wzięty w nim udział osobistości z całej Europy, m.in. z Dolnego Śląska, Górnych Łużyc, Republiki Zjednoczonych Prowincji oraz Polski. Ponadto dzięki niezwykle istotnej biografii Böhmego autorstwa Abrahama von Franckenberga

z 1651 r. projekt ten ostatecznie ukształtował naukowe rozumienie życia opisywanego filozofa teozoficznego.¹⁰ Co ciekawe, przy tym przedsięwzięciu wydawniczym prawdopodobnie brał udział również Johannes Scheffler. Odkrywając tę pomijaną historię recepcji Böhmego w Polsce, nie tylko lepiej rozumiemy jej okoliczności, ale też dajemy polskim uczonym i czytelnikom dodatkowy bodziec do ponownego rozważenia miejsca Böhmego w religijnej, intelektualnej i kulturowej historii nowożytnej Polski.

ZWIĄZKI BÖHMEGO Z RZECZPOSPOLITĄ OBOJGA NARODÓW

Możliwe, że Böhme miał wcześniej liczne kontakty z Polską i jej mieszkańcami. Urodzony w 1575 r. na Górnych Łużycach w Alt Seidenberg (dzisiejszy Stary Zawidów), małej wiosce położonej na szlaku handlowym w pobliżu granicy z Czechami prawdopodobnie od najmłodszych lat miał styczność z polskimi kupcami i podróżnikami. Pod koniec XVI wieku, jako czeladnik szewski, Böhme prawdopodobnie zawędrował w głąb ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Później, już jako mistrz szewski prowadzący działalność w ówczesnym Görlitz, Böhme mieszkał i pracował bezpośrednio przy Via Regia, najważniejszym szlaku handlowym Europy. Oznaczało to dalsze możliwości kontaktu z polskimi kupcami, podróżnikami, pielgrzymami i – oczywiście – klientami.

Choć takie scenariusze mają charakter czysto spekulacyjny, to tkwi w nich pewne prawdopodobieństwo. Gdy jednak spojrzymy na bardziej znaczący okres życia Böhmego (a mianowicie okres, w którym stworzył główne dzieła w swoim teozoficznym dorobku), nabierzemy większej pewności. Szybko okaże się bowiem, iż Polska odegrała istotną rolę nie tylko w zakresie czytania i rozpowszechnia-

nia dzieł Böhmego, ale także stanowiła dla niego źródło inspiracji. Najbardziej znaczącą postacią w tym względzie był niewątpliwie wędrowny lekarz Balthasar Walther – człowiek, który był jednocześnie uczniem, przyjacielem i mentorem Böhmego.¹¹ Ojciec Walthera był luteranśkim pastorem z Liegnitz (dzisiejsza Legnica) na Dolnym Śląsku, zaś sam Walther urodził się w Fraustadt (dzisiejsza Wschowa), polskim mieście z przywilejami królewskimi na granicy Śląska. Walther uczył się w miejscowej szkole łacińskiej, mówił biegle po niemiecku i po polsku. Pod koniec maja 1597 r. towarzyszył udającemu się z Warszawy do Wysokiej Porty Imperium Osmańskiego w Konstantynopolu polskiemu orszakowi dyplomatycznemu, któremu przewodził słynny mąż stanu Stanisław Golski (zm. 1612 r.). W czasie podróży orszak zatrzymał się na dworze niesławnego hospodara Wołoszczyzny Michała Walecznego (1558–1601) w Târgoviște, gdzie Walther nabył hagiograficzny rękopis zawierający relację o wyczynach Michała. Kanclerz dworski przełożył rękopis na język polski, następnie na podstawie wersji polskiej stworzył łacińską, wydrukowaną później w Görlitz w 1599 r.¹² Wydaje się, że po ukończeniu studiów medycznych na Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą Walther po raz pierwszy zetknął się z Böhmem w Görlitz około 1617 lub 1618 r.¹³ Wkrótce potem zadał filozofowi czterdzieści pytań dotyczących natury duszy, na które Böhme odpowiedział w słynnej rozprawie *Vierzig Fragen von der Seelen Urstand* („Czterdzieści pytań o duszę”, ok. 1620). Walther stał się później ważnym propagatorem pism Böhmego w północnych Niemczech oraz w innych regionach. Daje on zatem konkretny przykład, jak człowiek urodzony w Polsce i mówiący po polsku, choć z pochodzenia Niemiec, wywarł decydujący wpływ zarówno na treść, jak i odbiór teozoficznego dzieła Böhmego.

Walther nie był jedynym sympatykiem Böhme mającym związki z Polską. Z zachowanej korespondencji filozofa wynika, że na początku lat dwudziestych XVII wieku korespondował on i spotykał się na miejscu z mieszkającymi w ówczesnym Groß-Glogau (dzisiejszy Głogów) lekarzem Gottfriedem Freudenhammerem von Freudenheim (ok. 1596–1659) oraz mincerzem Johannem Jakobem Huserem (zm. 1659), który prawdopodobnie był synem słynnego redaktora dzieł Paracelsusa.¹⁴ Pod koniec 1623 r. Sigmund von Rechenberg młodszy (zm. 1642), szlachcic z Purschkau (dzisiejszy Przybyszów), skopiował kilka traktatów Böhme i rozpowszechnił je wśród swoich kontaktów w Polsce i na Dolnym Śląsku.¹⁵ Ale tego rodzaju kontakty miały miejsce również na odległych ziemiach. W 1624 r. bowiem bezimienny aptekarz z litewskiego Wilna (miasta położonego na najdalszych kresach Rzeczypospolitej) czytał i kopiował pisma Böhme.¹⁶ Uświadomienie sobie tego faktu skłoniło Böhme do słynnego stwierdzenia: „To, co odrzuca moja ojczyzna, z radością przyjmą obce narody”.¹⁷ Choć nie są mi obecnie znane żadne dowody, które w sposób niezbity świadczyłyby o polskojęzycznej recepcji pism Böhme w XVII w., to jednak ten krótki szkic pokazuje, że dzieła te były znane i krążyły wśród niemieckojęzycznych Polaków już za życia samego filozofa.

TAJEMNICA „WYDANIA TORUŃSKIEGO”
Najbardziej znaczący przejaw polskiej recepcji Böhme odnotowujemy kilkadziesiąt lat później – na początku lat pięćdziesiątych XVII wieku. Wówczas to ukazał się drukiem ośmiotomowy zbiór pism filozofa. Był to pierwszy jednolity, wielotomowy zbiór dzieł Böhme w jakimkolwiek języku, wyprzedzający o około trzy dekady wydanie amster-

damskie z 1682 r. Zbiór ten, liczący ponad 4500 stron formatu *octavo*, wydrukowano bez wskazania miejsca i daty druku. Na każdej z kart tytułowych autora wymieniono jedynie z inicjałów „J[acob] B[öhme] T[eutonicus]”.

W samym zbiorze znalazły się wybrane fragmenty dzieł Böhme, jak również kilka kompletnych traktatów, w większości opatrzonych obszernymi komentarzami na marginesach.¹⁸ Teksty, na których oparto powyższe wersje, pochodziły z rozmaitych rękopisów, niemieckich wydań drukowanych, a nawet z drukowanych przekładów niderlandzkich. Niemniej jednak w zbiorze tym po raz pierwszy ukazały się drukiem w oryginalnym języku niektóre z traktatów Böhme, jak również po raz pierwszy ukazała się drukiem fundamentalna biografia filozofa autorstwa Abrahama von Franckenberga z 1651 r. Z perspektywy analizy tekstowej i historycznej zbiór ten powinien więc mieć kluczowe znaczenie dla badaczy Böhme. Tymczasem pozostaje on zaskakująco słabo znany. Przyczyna nie leży wyłącznie w niedopatrzeniach akademickich: podobno wydrukowano go w nakładzie 100 egzemplarzy, a kompletne egzemplarze znajdują się jedynie w bibliotekach w Dessau i we Wrocławiu.¹⁹ Zbiory częściowe i pojedyncze woluminy znajdują się w kilku innych bibliotekach europejskich.²⁰

Terminus post quem dla tego druku wyznacza czwarty tom, w którym przedrukowano biografię Böhme autorstwa Franckenberga (ukończoną 13 albo 23 września 1651 r.). Jak zauważa Carlos Gilly, *terminus ante quem* stanowić może w Anglii dzieło Duranda Hothama *The Life of Jacob Behmen* („Życie Jacoba Böhme”), będące adaptacją biografii autorstwa Franckenberga „napisanej [...] 7 listopada 1653 r.”, aczkolwiek druk ostatnich tomów mógł się przedłużyć do 1654 r.²¹ Wydaje się, że projekt był realizowany fragmentarycznie. Widać to wyraźnie na

przykładzie pierwszego tomu, w którym redaktor pisze, że „to skromne wydanie będzie kontynuowane, jeśli Bóg da mi czas, zdrowie i majątek”.²² Trzeci tom mógł być pierwotnie pomyślany jako punkt końcowy projektu, o czym świadczyć może długi indeks obejmujący pierwsze trzy tomy.²³ Niemniej jednak projekt rozwijał się. Ósmy i ostatni tom stanowi kolejny dowód na chaotyczny charakter projektu, ponieważ redaktor odnotowuje w nim, że po zakończeniu prac redakcyjnych otrzymał właśnie holenderską książkę zawierającą dwadzieścia trzy listy Böhme, z których część przetłumaczył z powrotem na niemiecki i dołączył do tomu.²⁴ Koszty związane z tym projektem były znaczne: liczne adnotacje na marginesach – zajmujące średnio jedną czwartą każdej strony i liczące dziesiątki tysięcy słów – spowodowały, że liczba stron wzrosła. Ponadto na potrzeby wydania wykonano co najmniej trzy unikalne miedzioryty.²⁵ Świadczy to o tym, że opisywany projekt był dziełem miłości redaktora, który – jak wynika z kilku fragmentów dzieła – był również jego wydawcą.²⁶

Długo dyskutowano na temat miejsca druku. W wydaniu dzieł Böhme z 1715 r. podano, że zbiór został wydrukowany w Toruniu, zamożnym mieście położonym nad Wisłą [ilustr. 1].²⁷ Jednak pojawiająca się w tym samym źródle wątpliwa informacja dotycząca pochodzenia rodzinnego redaktora (o której więcej poniżej) sprawiła, że historycy zaczęli powątpiewać w to twierdzenie.²⁸ Niemniej jednak w 2007 r. Carlos Gilly zauważył, że charakterystyczne kroje pisma tekstu *Fraktur* użyte w zbiorze są identyczne z tymi stosowanymi przez Michała Karnała (zm. 1682), drukarza działającego w Toruniu w latach 1642–1664.²⁹ Chociaż te masowo produkowane kroje pisma były stosowane przez innych współczesnych drukarzy – m.in. Achatiusa Corella (zm. 1659) w Elbingu (dzisiejszy Elbląg), to badanie

zachowanych druków Karnała potwierdza spostrzeżenie Gilly’ego. Oprócz wspólnej czcionki, cztery odrębne ozdobne znaki drukarskie użyte w zbiorze Böhme pojawiają się w sześciu innych książkach wydrukowanych przez Karnała w latach 1644–1655.³⁰ Te bibliograficzne i typograficzne osobliwości – w połączeniu z oświadczeniem z 1715 r. – potwierdzają tożsamość Karnała jako drukarza toruńskiego zbioru Böhme.

Nie wiadomo, czy zainteresowanie Karnała Böhmem miało charakter wyznaniowy czy jedynie handlowy. W każdym razie propozycja ta była dla drukarza ryzykowna. 10 maja 1651 r. – na krótko przed rozpoczęciem realizacji projektu toruńskiego – Karnał został oficjalnie upomniany przez radę miejską, aby nie drukował żadnych traktatów bez uprzedniej zgody cenzorów.³¹ Czy toruńska rada już wcześniej dowiedziała się o planach Karnała dotyczących druku heterodoksyjnych dzieł religijnych? A może rolę odegrały tu jakieś inne (bardziej niewinne) okoliczności? Niezależnie od tego, jak było w istocie, upomnienie to jest jednym z powodów, dla których zbiory ukazały się bez wskazania miejsca i drukarni na kartach tytułowych. Wydaje się, że Karnał nie poniósł z tego powodu żadnych konsekwencji. Pozostał w Toruniu jako oficjalny drukarz rady miejskiej do 1664 r., po czym został wezwany do Mitau (dzisiejsza Jełgawa w Łotwie), gdzie został nadwornym drukarzem książąt Kurlandii i Semigalii. Zmarł tam w 1684 r.³²

SPIRITUS RECTOR: GOTTFRIED RICHTER

Tyle o wydaniu toruńskim i odpowiedzialnym zań drukarzu. Zastanówmy się teraz nad tożsamością redaktora i wydawcy. Sensacyjna relacja zawarta w wydaniu dzieł Böhme z 1715 r. głosiła, że był nim syn

Leigh T.I. Penman
we współpracy z Lucindą Martin

WCZESNE KONTAKTY JACOBA BÖHMEGO



Chociaż Jacob Böhme jest często uważany za proroka lub geniusza, piszącego samotnie w swoim gabinecie, w rzeczywistości należał do grona ludzi o podobnych zainteresowaniach. Jego rodzinne miasto Görlitz/Zgorzelec, leżące dziś na granicy Niemiec i Polski, było skrzyżowaniem dróg, gdzie intelektualiści zbierali się, by dyskutować o ówczesnych naukach przyrodniczych i ideach reformatorów religijnych – nie tylko z głównego nurtu katolicyzmu, luteranizmu i kalwinizmu, ale także mniejszości religijnych, takich jak Schwenkfeldyści oraz pojedynczych prorockich kaznodziejów i pisarzy. Ponadto okolice, w których Böhme spędził większość swojego życia – Łużyce i Śląsk – były tygłem etnicznym i językowym. Mieszkali tu Niemcy, Polacy, Słowianie, Morawianie, Czesi i inni, co znajduje odzwierciedlenie w nazwach miejscowości. Miejscowości często noszą zarówno nazwy niemieckie, jak i polskie, a czasami nazwy są w języku słowiańskim – łużyckim. Sieć kontaktów Böhmego obejmowała różne osoby z całego obszaru, w tym proroków, lekarzy, alchemików, pisarzy dewocyjnych i możnych mecenasów, którzy przesyłali mu pieniądze, książki i pre-

zenty. W tym okresie pisma były często rozprowadzane w formie rękopisów, a nie drukowanych książek, a w sieciach Böhmego skrybowie sporządzali odręczne kopie jego tekstów, którymi dzielili się między sobą.

Zaledwie kilka lat po śmierci Böhmego jego pisma dotarły do Holandii i Anglii. Jego dzieła zostały przetłumaczone na wiele języków, a on sam stał się jednym z najbardziej wpływowych autorów okresu wczesnonowożytnego. Jego myśl odbija się dziś echem w twórczości współczesnych artystów, pisarzy i filozofów. Jednak bez najwcześniejszych kontaktów Böhmego nic z tego nie mogłoby się wydarzyć. Jego teksty były przez długi czas zakazane na terenach niemieckojęzycznych, ale pierwsi czytelnicy Böhmego, w większości pochodzący z Łużyc i Śląska, zachowali jego pisma. Zachowali je w odręcznych odpisach, które rozpowszechniali w konspiracji. W późniejszym okresie odegrali ważną rolę w doprowadzeniu do druku jego pism. W niniejszym rozdziale przedstawiono niektóre z miejsc i osób należących do wczesnej sieci kontaktów Böhmego, które były najważniejsze dla zachowania jego spuścizny.

Leigh T.I. Penman
in collaboration with Lucinda Martin

JACOB BÖHME'S EARLY CONTACTS



Although Jacob Böhme is often thought of as a prophet or genius, writing alone in his study, in fact, he was part of a network of people with similar interests. His home town of Görlitz/Zgorzelec, today on the border between Germany and Poland, was a crossroads, where intellectuals gathered to discuss the natural science of the time and the ideas of a range of religious reformers – not only from the mainstream confessions of Catholicism, Lutheranism and Calvinism, but also religious minorities such as the Schwenkfelder and individual prophetic preachers and writers. Furthermore, the surrounding areas where Böhme spent most of his life – Lusatia and Silesia – were a melting pot of ethnicities and languages. Germans, Poles, Slavs, Moravians, Bohemians and others lived here and this is reflected in the place names. Towns often carry both German and Polish names, or sometimes the names are in the Slavic Sorbian language. Böhme's web of contacts consisted of diverse people from across this area, including prophets, physicians, alchemists, devotional writers, and noble patrons who sent him money, books and gifts. In this period, writings were often distributed

as manuscripts instead of as printed books, and in Böhme's networks, scribes made handwritten copies of his texts which they shared with one another.

Only a few short years after Böhme's death, his writings reached the Netherlands and England. His work was translated into multiple languages and he went on to become one of the most influential authors of the Early Modern period. His thought echoes today in the work of modern artists, writers and philosophers. Yet without Böhme's earliest contacts, none of this could have happened. His texts were long banned in German-speaking areas, but Böhme's first readers, most of whom hailed from Lusatia and Silesia, preserved his writings. They kept them alive in handwritten copies that they circulated in underground networks. Later they played important roles in getting his writings printed. This section presents some of the places and people in Böhme's early networks who were most important for keeping his legacy alive.

ADELSDORF, ZAGRODNO

W 1622 r. szlachcic Hans-Christoph von Schellendorf z Adelsdorfu koło Liegnitz (Legnica) napisał do Jakuba Böhme z prośbą o komentarz w sprawie dziwnego zdarzenia: płyta nagrobna jego żony zaczęła płakać prawdziwymi łzami. Synowie Schellendorfa zginęli podczas walk z Imperium Osmańskim, a szlachcic chciał poznać opinię Böhme na temat tego, czy istnieje związek między tymi dwiema okolicznościami. Odpowiedź Böhme na ten list – w której twierdził, że siły magiczne przenikają świat i łączą teraźniejszość z zaświatami – stała się opinią cenioną przez innych teozofów, takich jak Abraham von Franckenberg i Johann Theodor von Tschesch.

In 1622 the noble Hans-Christoph von Schellendorf in Adelsdorf near Liegnitz wrote to Jacob Böhme, asking him to comment about a strange happening: the gravestone of his wife had begun to weep real tears. Schellendorf's sons had died while fighting against the Ottoman Empire, and the nobleman wanted Böhme's opinion on whether there was a connection between these two circumstances. Böhme's response to this letter—which argued that magical forces suffused the world and connected the present to the hereafter—became an opinion highly prized by other theosophers such as Abraham von Franckenberg and Johann Theodor von Tschesch. [LP]

ALT SEIDENBERG, STARY ZAWIDÓW

W tej wiejskiej gminie położonej na wschód od miasta handlowego Seidenberg (Zawidów) urodził się w 1575 r. Jacob Böhme. Jako syn miejscowego rolnika, który był także seniorem kościoła, Böhme został wyuczony zawodu szewca w Zawidowie,

mieście leżącym na szlaku handlowym łączącym Görlitz z Czechami. Dopiero w 1599 r. Böhme, po uzyskaniu tytułu mistrza w swoim zawodzie, przeniósł się do Görlitz. Mimo że pochodził z Alt Seidenberg, niewiele wskazuje na to, że jego doktryny teozoficzne znalazły tam poparcie. Przed II wojną światową w Alt-Seidenberg stał pomnik Böhme.

This rural community located east of the trading town of Seidenberg (Zawidów) was the birthplace of Jacob Böhme in 1575. The son of a local farmer who was also a senior of the church, Böhme was apprenticed to a shoemaker in Zawidów, a town on a trading road linking Görlitz to Bohemia. It was only in 1599 that Böhme, having attained the title of “Master” of his trade, relocated to Görlitz. Despite his origins in Alt Seidenberg, there is little evidence that his theosophical doctrines received any support there. Before the Second World War, a monument to Böhme stood in the village. [LP]

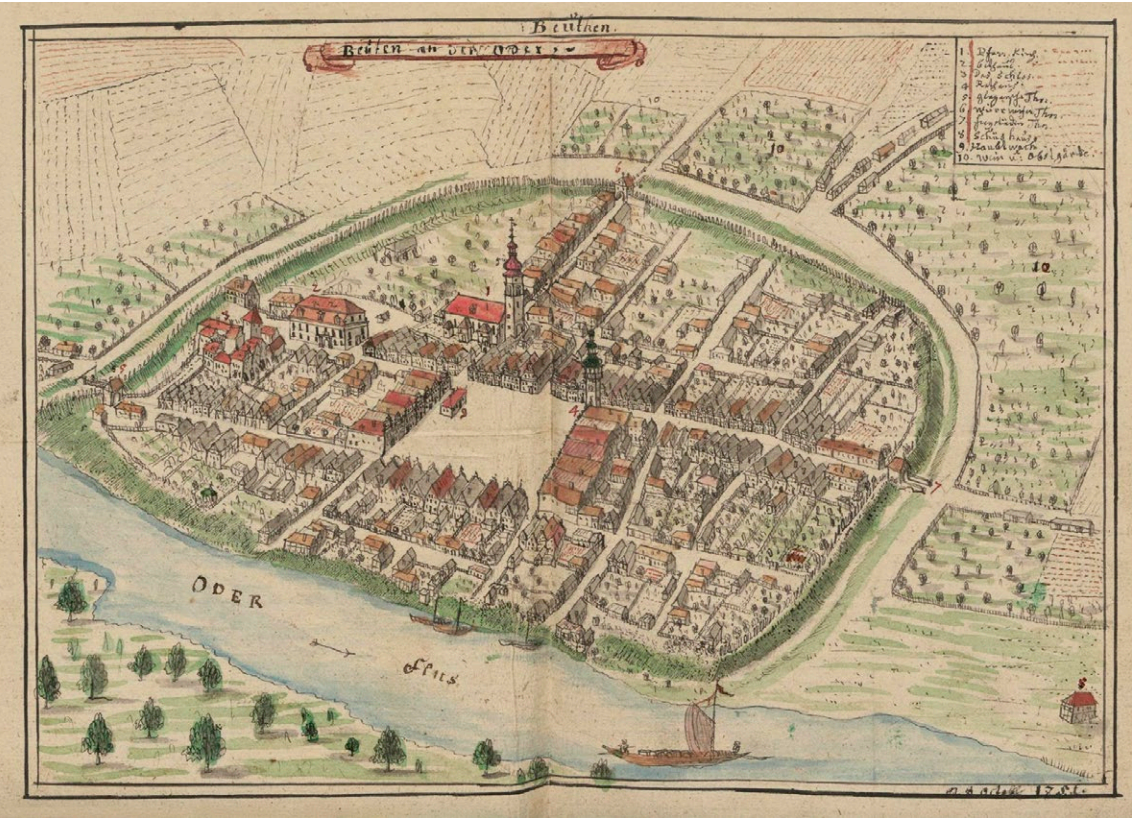
BEUTHEN AN DER ODER,
BYTOM ODRZAŃSKI

Beuthen an der Oder (Bytom Odrzański), gdzie mieściło się Gimnazjum Schoenaichianum, uczelnia o charakterze uniwersyteckim, było nie tylko miastem handlowym, ale także prężnie działającym ośrodkiem intelektualnym. W czasie swojego krótkiego istnienia szkoła przyciągała uczniów i uczonych gości, z których wielu miało związki z Görlitz, m.in. poeta Martin Opitz. W latach dwudziestych XVII w. miasto stało się ośrodkiem zwolenników odmiennych poglądów religijnych. W mieście mieszkali zwolennicy erfurckiego antynomisty Esajasa Stiefela, a Böhme znalazł poparcie u szlachty, m.in. u Friedricha von Kreckwitz. Profesor medycyny

1

Friedrich Bernhard Werner,
Widok miasta Bytom, z:
Topographia Silesiae, t. 5,
odręczna kopia (tzw. „Kopia
z Neustadt”), 1758,
Geheimes Staatsarchiv
Preußischer Kulturbesitz,
Berlin, XVII HA, Rep. 135,
nr 526-5

Friedrich Bernhard Werner,
View of Bytom, in:
Topographia Silesiae, vol. 5,
hand copy (so-called
“Neustadt copy”), 1758,
Geheimes Staatsarchiv
Preußischer Kulturbesitz,
Berlin, XVII. HA, Rep. 135,
No. 526-5



w Schoenaichianum, Gottfried Freudenhammer von Freudenheim, był kopistą i korespondentem Böhme. Innymi zwolennikami Böhme w Beuthen byli m.in. poborca podatkowy Kaspar Lindner, instruktor szkolny Abraham Bernhard i kiper Rady Miasta.

Home of the Gymnasium Schoenaichianum, a university-like institution of higher learning, Beuthen an der Oder was not just a trading town, but supported a thriving intellectual community. The school attracted students and learned visitors during its short life, many of whom had connections to Görlitz,

among these the poet Martin Opitz. During the 1620s, the town became a centre for dissenting religious views. Followers of the Erfurt antinomian Esajas Stiefel lived there, while Böhme found support from nobles including Friedrich von Kreckwitz. A professor of medicine at the Schoenaichianum, Gottfried Freudenhammer von Freudenheim, was a copyist and correspondent of Böhme. Other supporters of Böhme in Beuthen included the toll collector Kaspar Lindner, the school instructor Abraham Bernhard, and the city council's Master of the Cellar, among others. [LP]



BRANDEIS AN DER ADLER,
BRANDÝS NAD ORLÍČÍ
(OBECNIE W CZECHACH)

Ta mała enklawa w wiejskiej części Czech, będąca miejscowością rodzinną czeskiego szlachcica Ladislava Veleny ze Žerotína, stała się w latach dwudziestych XVII wieku miejscem spotkań heterodoksyjnych postaci religijnych. Sam Ladislav Velen ze Žerotína od dawna interesował się filozofią legendarnej postaci Hermesa Trismegistusa, a od 1625 r. gościł w swoim domu takie osobistości, jak morawski pedagog Jan Amos Komeński, prorok ze Sprottau (Szprotawa) Christoph Kotter i Johann Gesellius ze Straßburga (Strasburg). Gesellius, który wcześniej przez kilka lat mieszkał w Görlitz, był nie tylko wychowawcą najmłodszego syna Ladislava Veleny ze Žerotína, ale także kopistą, czytelnikiem i przyjacielem Böhme.

Home of the Czech noble Ladislav Velen ze Žerotína, this small enclave in rural Bohemia became a meet-

ing point for heterodox religious figures during the 1620s. Ladislav Velen ze Žerotína himself had long been interested in the philosophy of the legendary figure Hermes Trismegistus, and from 1625 he welcomed to his home figures such as the Moravian pedagogue Jan Amos Comenius, the Sprottau prophet Christoph Kotter, and Johann Gesellius of Straßburg (Strasbourg). Gesellius, who had previously lived in Görlitz for several years, was not only the tutor to ze Žerotína's youngest son, but was also a copyist, reader, and friend of Böhme. [LP]

BRESLAU, WROCŁAW

Wiadomo, że Böhme kilkakrotnie odwiedzał Wrocław i miał tam kontakty handlowe. Czasami Böhme prosił te osoby, jak handlarza futrami z soboli Andreasa Hannibala czy lekarza dr Matthiasa Gillera von Lilienfeld, o przekazywanie listów i traktatów teozoficznych innym, np. swoim zwolennikom w Troppau/Opawa. Po śmierci Böhme w 1624 r. i przymusowej rekatolicyzacji znacznych obszarów Śląska w 1628 r. miasto stało się przystanią i punktem spotkań dla czytelników, zwolenników i korespondentów, wśród których byli m.in. Abraham von Franckenberg, Wilhelm Schwarz, Abraham von Sommerfeld, Gottfried Richter i Johannes Scheffler. Pochodzący z Wrocławia Scheffler pozostawał pod silnym wpływem pism Böhme i Franckenberga. Ze złości na odrzucenie mistycyzmu przez Kościół luterński przeszedł w 1653 r. na katolicyzm i zmienił nazwisko na Angelus Silesius, czyli „Śląski Anioł”. Jednak jego inspirowane twórczością Böhme wiersze nadal przekazywały idee filozofa następnym pokoleniom. Obecnie Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu jest jednym z najważniejszych zbiorów oryginalnych rękopisów i wczesnych druków Böhme, stanowiąc centrum przyszłych badań.

2

Ryl Karel Patek v Prazer,
Medalion z portretem
Johanna Amosa Comeniusa, XIX w., stop
cynowo-olowiowy,
wytłaczany, dawniej
Münzkabinett, Staatliche
Kunstsammlungen Dresden

Ryl Karel Patek v Prazer,
Medallion portrait of
Jan Amos Comenius,
19th century, embossed
pewter, formerly
Münzkabinett, Staatliche
Kunstsammlungen Dresden

3

David Tscherning
(rytownik), Daniel
Datschitzky (autor), Widok
Wrocławia, 1668, akwaforta,
Kupferstich-Kabinett,
Staatliche Kunstsammlungen
Dresden,
nr inw. A 133673

David Tscherning
(engraver), Daniel
Datschitzky (inventor),
View of Breslau, 1668,
etching, Kupferstich-
Kabinett, Staatliche
Kunstsammlungen
Dresden, Inv. No. A 133673

It is known that Böhme visited Breslau on several occasions and had commercial connections there. Sometimes Böhme asked these contacts, like the sable merchant Andreas Hannibal, or the physician Dr. Matthias Giller von Lilienfeld, to forward letters and theosophical tracts to others, such as his followers in Troppau/Opawa. After Böhme's death in 1624, and the forced recatholicization of vast areas of Silesia in 1628, the city became a haven and meeting point for readers, followers and correspondents, including among others Abraham von Franckenberg, Wilhelm Schwartz, Abraham von Sommerfeld, Gott-



fried Richter, and Johannes Scheffler. A native of Breslau, Scheffler was deeply influenced by the writings of both Böhme and Franckenberg. Out of anger at the Lutheran church's rejection of mysticism, he converted in 1653 to Catholicism and changed his name to Angelus Silesius, or the "Silesian Angel." Yet his Böhme-inspired poems continued to transmit the theosopher's ideas to following generations. Today, the University Library in Wrocław is one of the most important repositories of original Böhme manuscripts and early prints, and is a center for future research. [LP/LM]

Lucinda Martin

DZIEDZICTWO JACOBA BÖHME

OD GÖRLITZ DO WROCŁAWIA
I NA CAŁY ŚWIAT



Jacob Böhme, który zaczynał jako zwykły szewc, stał się światowej klasy filozofem, teologiem świeckim i pisarzem, którego pisma fascynują całe pokolenia czytelników. Wystawa „Czas Lilii” ukazuje zarys jego myśli, rozwój pisarski i drogę, jaką jego pisma przebyły w świecie. Opowieść zaczyna się od korzeni Böhme w Görlitz/Zgorzelcu, dziś na granicy Polski i Niemiec, a oba kraje słusznie mogą uznać go za część swojego dziedzictwa kulturowego. W okresie wczesnonowożytnym miasto było tygłem etnicznym, językowym i religijnym, który przyciągał najwybitniejsze umysły tamtych czasów. Temu bogatemu środowisku sprzyjała szczególna sytuacja wyznaniowa na Śląsku i Łużycach. Oficjalnym wyznaniem był luteranizm, ale zamiast odrzucać dawne tradycje katolickie, po prostu je reinterpretoowano, dzięki czemu w regionie wykształciła się wyjątkowa tożsamość religijna, tzw. śląska wyjątkowość.

Ta tradycja swobodnego myślenia umożliwiła rozwój myśli Böhme i rozkwit kręgów teozoficznych, w których uczestniczył. On i jego przyjaciele nie przejmowali się granicami między poszczególnymi wyznaniem czy dziedzinami i dowolnie mieszały idee.

Böhme kładł nacisk na holistyczne spojrzenie na świat, w którym równie ważne było studiowanie pism świętych i przyrody. Jego pisma zostały za jego życia zakazane i tylko jego wczesne śląskie i łużyckie sieci kontaktów utrzymały jego spuściznę przy życiu, zwłaszcza w czasie burzliwej wojny trzydziestoletniej. Jego zwolennicy, w tym członkowie szlachty, przyczynili się do wydania jego dzieł w Niderlandach, a stamtąd dotarły one w tłumaczeniu do Anglii. Rękopisy Böhme i wczesne dokumenty z jego kręgu przez wieki znajdowały się pod tajną opieką grupy entuzjastów Böhme. W czasie II wojny światowej papiery te zostały przejęte przez nazistów i przez pewien czas istniała realna obawa, że zostaną zniszczone. Po tym, jak uczeni przekonali urzędników o znaczeniu dokumentów, zostały one ukryte w bunkrach w różnych miejscach, aby uchronić je przed bombami. Pod koniec wojny – kiedy granice państwowe uległy znacznej zmianie – rękopisy znajdowały się w różnych krajach, a niektóre z nich całkowicie zaginęły w wojennym zamęciu. Obecnie największy i najważniejszy zbiór oryginalnych dokumentów Böhme znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Lucinda Martin

JACOB BÖHME'S INHERITANCE

FROM GÖRLITZ TO WROCŁAW AND
ALL THE WORLD IN-BETWEEN



He may have begun as a simple shoemaker, but Jacob Böhme went on to become a world-class philosopher, lay theologian and author, whose writings have fascinated generations of readers. The exhibition “Time of the Lily” traces the outlines of his thought, his development as a writer and the movement of his writings into the world. The story begins with Böhme’s roots in Zgorzelec/Görlitz, today on the border between Poland and Germany, and both countries can rightly consider him part of their cultural heritage. In the Early Modern period, the city was a melting pot of ethnicities, languages and religions and it attracted the foremost minds of the day. This rich environment was nurtured by the special confessional situation in Silesia and Lusatia. Lutheranism was the official confession, but instead of rejecting the old Catholic traditions, these were simply reinterpreted, so that a unique religious identity, so-called Silesian Exceptionalism, emerged in the region.

This tradition of free thinking allowed Böhme’s thought to develop and the theosophic circles that he participated in to thrive. He and his friends were not concerned with the boundaries between confessions

or disciplines and mixed ideas as they saw fit. Böhme emphasized a holistic view of the world that made the study of scripture and nature equally important. His writings were banned during his lifetime and it was only his early Silesian and Lusatian networks that kept his legacy alive, especially through the turbulence of the Thirty Years’ War. His supporters, including members of the nobility, helped to get his works published in the Netherlands, and from there they reached England in translation. The manuscripts in Böhme’s hand and the early documents of his circle were secretly cared for by a group of Böhme enthusiasts over the centuries. During WWII these papers were seized by the Nazis and for a time there was a real fear that they would be destroyed. After scholars convinced officials of the importance of the documents, they were hidden in bunkers in different locations to protect them from bombs. At the end of the war – when national boundaries had changed significantly – the manuscripts were in different countries and some had been lost completely in the confusion of war. Today, the largest and most important collection of Böhme’s original papers resides at the University Library in Wrocław.

MYŚL BÖHMEGO: NATURA I KOSMOS BÖHME'S THOUGHT: NATURE AND KOSMOS



1

Rycina autorstwa Matthäusa Meriana (1593–1650),
w: Anonim, *Musaeum Hermeticum Reformatum et
Amplificatum*, Frankfurt a. M. 1677 [1625], Bibliotheca
Philosophica Hermetica Collection Amsterdam

Engraving by Matthäus Merian (1593–1650),
in: Anonymous, *Musaeum Hermeticum Reformatum et
Amplificatum*, Frankfurt a. M. 1677 [1625], Bibliotheca
Philosophica Hermetica Collection Amsterdam

Filozofia Böhme rozpoczyna się od obserwacji przyrody. Postrzega on przyrodę jako nieustannie rozwijające się Boże dzieło. Podstawowym sposobem badania przyrody w czasach Böhme była alchemia. Böhme nie był zainteresowany mieszaniami chemikaliów, ale uważał, że te same zasady mają zastosowanie zarówno do przemian fizycznych, jak i duchowych. Rzeczywiście, ta ilustracja opiera się na idei: „To, co na dole, jest jak to, co na górze”. Jest to cytata z Tabula smaragdina, czyli „Smaragdowej Tablicy”, starożytnego arabskiego tekstu hermetycznego, który miał duże znaczenie w czasach Böhme. Aby wyrazić ideę, że niebo w górze i ziemia w dole odzwierciedlają się nawzajem, na tym obrazie symbole planet pojawiają się również na drzewach. Ilustracja przedstawia alchemika w centrum krajobrazu. Po lewej i prawej stronie znajdują się pary przeciwieństw: słońce-księżyc, dzień-noc, mężczyzna-kobieta. Mężczyzna związany jest z żywiołami ognia i powietrza, kobieta – z ziemią i wodą. Zadaniem alchemika – jak wskazuje jego płaszcz – jest ich zjednoczenie, tak aby mógł otrzymać kamień filozoficzny. Jednak dla Böhme i innych spirytystów prawdziwym „kamieniem filozoficznym” nie była tajemnicza substancja dająca życie wieczne, lecz duchowe odrodzenie.

Böhme's philosophy begins with the observation of nature. He conceives of nature as God's continual unfolding Creation. The primary way to study nature in Böhme's time was through alchemy. Böhme was not interested in mixing chemicals, but he thought that the same principles applied to both physical and spiritual transformations. Indeed, this illustration is based on the idea, “That which is below is as that which is above.” This is a quote from the Tabula smaragdina, or “Emerald Tablet,” an ancient Arabic hermetic text influential in Böhme's time. To express the idea that the heavens above and the earth below mirror one another, in this image the symbols for the planets also appear on the trees. The illustration depicts an alchemist in the center of a landscape. On the left and right are pairs of opposites: sun-moon, day-night, man-woman. The male is connected with the ele-

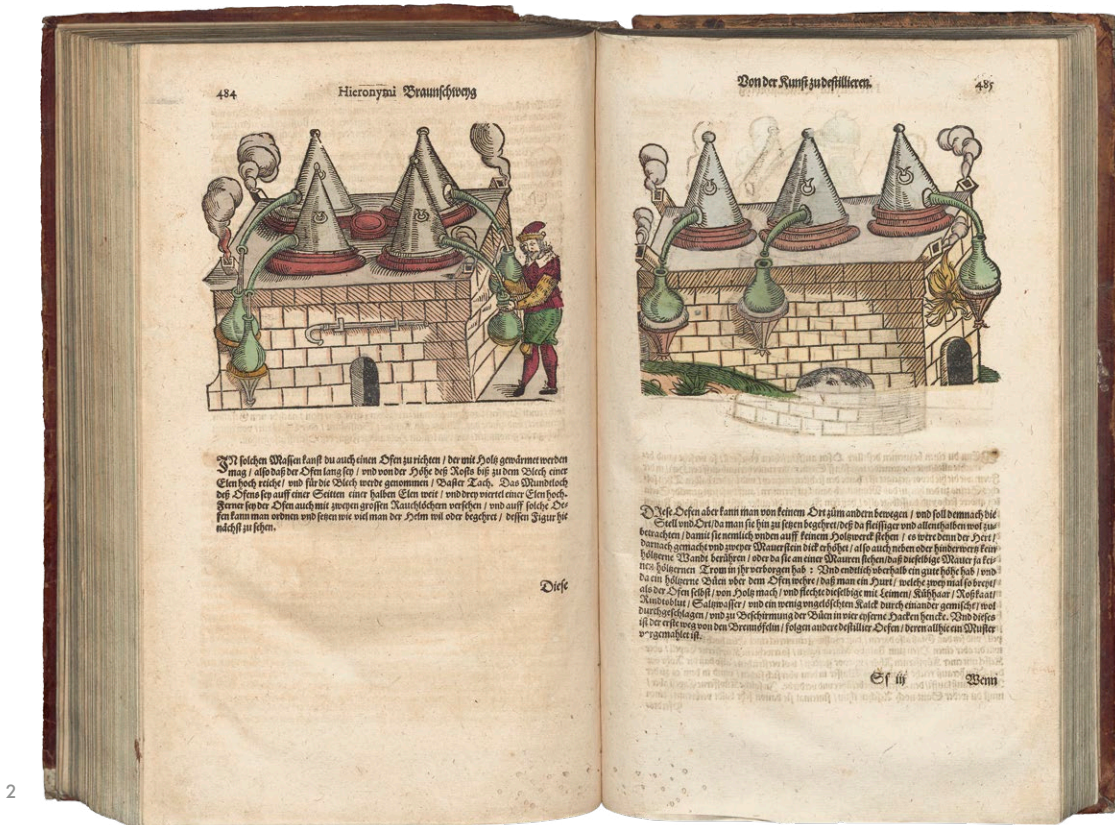
2

Miedzioryt kolorowany, w: Pedanius Dioscorides,
*Kräuterbuch deß uralten und in aller Welt berühmtesten
Griechischen Scribenten Pedacii Dioscordis Anazarbaei [...]*,
Frankfurt a. M. 1614 [1610], strony 484–485,
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu 406610

Copperplate print with coloring, in: Pedanius Dioscorides,
*Kräuterbuch deß uralten und in aller Welt berühmtesten
Griechischen Scribenten Pedacii Dioscordis Anazarbaei [...]*,
Frankfurt a. M. 1614 [1610], pages 484–485,
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu 406610

Ta książka o leczniczych zastosowaniach ziół została napisana przez greckiego pisarza Pedaniosa Dioscoridesa, który żył między 40 a 90 rokiem naszej ery. w czasach Böhme nastąpił gwałtowny wzrost zainteresowania tym tematem, zwłaszcza w związku z alchemią, ponieważ lekarze nauczyli się pozyskiwać z roślin substancje, które można było wykorzystać w medycynie. Aby zaspokoić to zainteresowanie, wydawcy sięgnęli po starsze dzieła, takie jak to, które można było zaadaptować. Tekst Dioscoridesa został przetłumaczony i „poprawiony”, czyli zmieniony tak, by spełniał oczekiwania współczesnych czytelników. Dodano dodatkowy materiał o sztuce destylacji, a także kolorowe ryciny ilustrujące takie praktyki. Böhme interesował się tymi procesami głównie dlatego, że uważał, iż prawa rządzące przemianami fizycznymi i duchowymi są równoległe. Twierdzi on, że tak jak ciepło może być użyte do destylacji esencji substancji w piecu alchemicznym, tak samo „ogień” ludzkiego sumienia „destyluje” naszą duszę, gdy zmagamy się z problemami moralnymi.

This book about the medicinal uses of herbs was written by the Greek author Pedanius Dioscorides who lived between 40 and 90 CE. In Böhme's time, there was an explosion of interest in this subject, especially in connection with alchemy, as physicians learned to extract substances from plants that could be used as medicine. To feed this



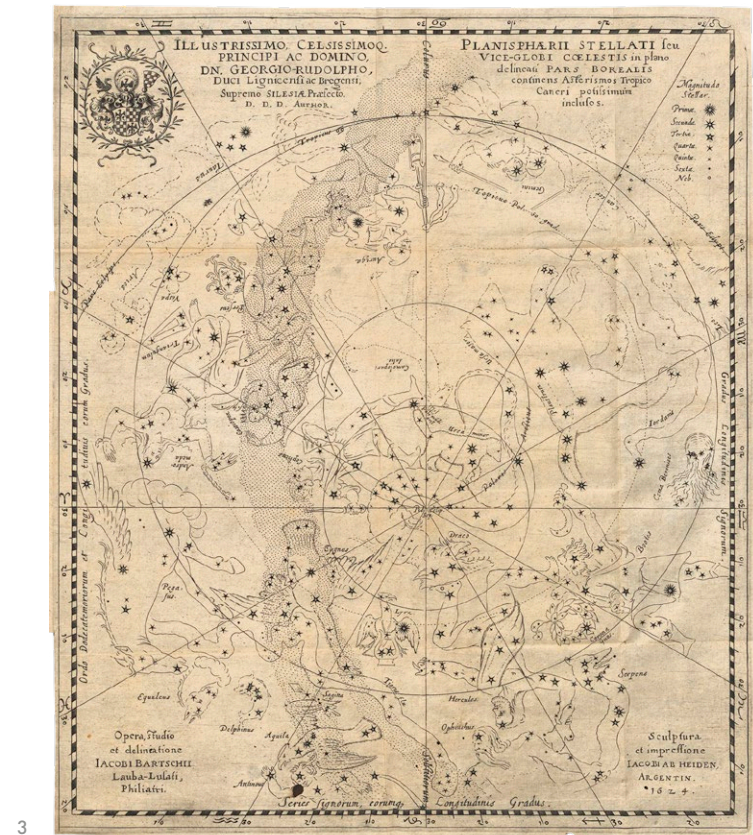
2

interest, publishers looked to older works such as this one that could be adapted. Dioscorides' text was translated and "improved" – that is, altered, to meet the expectations of contemporary readers. Additional material about the art of distillation was added, as were colorful prints illustrating such practices. Böhme was mainly interested in such processes because he believed that the laws governing physical and spiritual changes are parallel. He asserts that just as heat can be used to distill the essence of a substance in an alchemical oven, so too do the "fires" of human conscience "distill" our soul when we grapple with moral issues.

3
Mapa gwiazd, rycina Jacoba von Heydena,
w: Jacob Bartsch, *Usus astronomicus planisphaerii stellati* [...], Strasburg 1624, (między stronami 80 i 81), Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu 483465

Star Chart, Engraving by Jacob von Heyden,
in: Jacob Bartsch, *Usus astronomicus planisphaerii stellati* [...]. Strasbourg 1624, (between pages 80 and 81), Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu 483465

Jacob Bartsch (1600–1633) pochodził z Lubania (Lauban) i studiował w Magdalenium we Wrocławiu (Breslau). Zwykle pamięta się go jako zięcia i asystenta Keplera, ale on sam zrobił wybitną karierę jako astronom. w swojej książce „Astronomiczne zastosowanie planisfery” Bartsch zdołał odwzorować i rozszerzyć liczbę znanych gwiazdozbiorów, w tym kilka fantazyjnych, które sam oznaczył, jak na przykład „Żyrafa” (słabo widoczna do góry nogami, tuż nad środkiem). w czasach Böhmego wiedza o kosmosie bardzo się poszerzyła, a on sam był

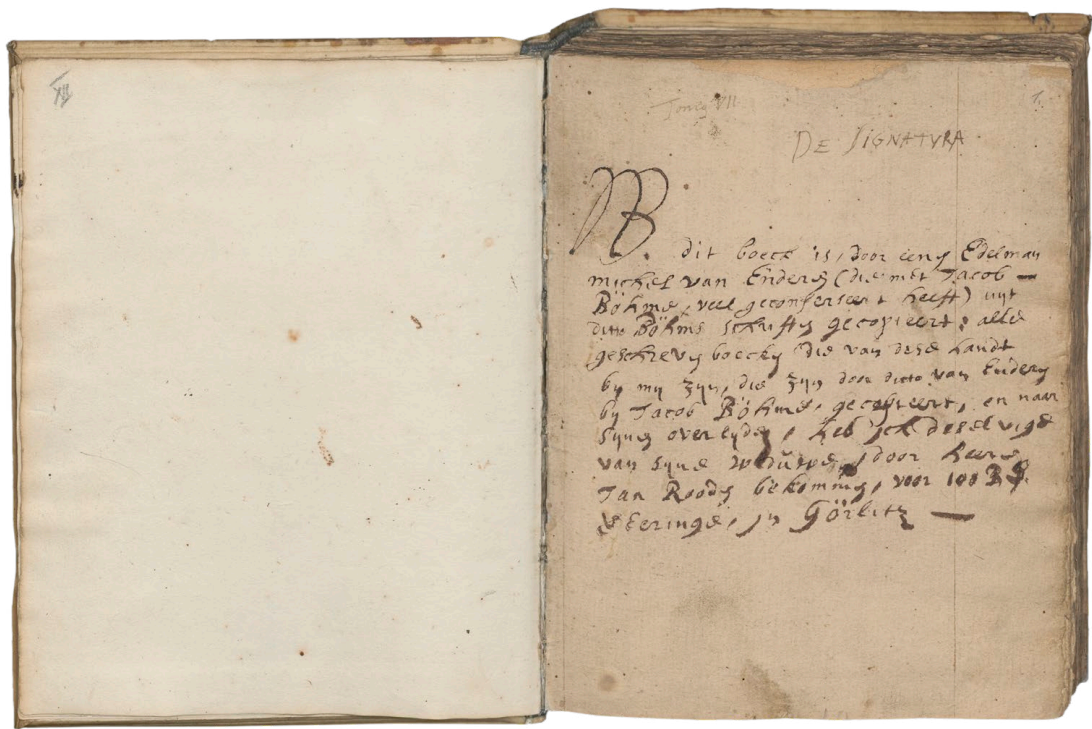


3

otwarty na te nowe informacje. Po Marcinie Lutrze wielu protestantów odrzucało nowe odkrycia astronomiczne, ponieważ wydawały się one sprzeczne z Pismem Świętym. Tradycyjny pogląd głosił, że ziemia znajduje się w centrum świata, dlatego wielu było urażonych odkryciem, że ziemia i inne planety krążą wokół słońca. Böhme jednak włączył heliocentryzm do swojej filozofii. Wyraźnie zaznacza, że nie jest tym, który próbuje zmierzyć odległość między gwiazdami, ale szanuje tych naukowców. Jego zdaniem, jeśli nowa wiedza wydaje się być sprzeczna z Pismem Świętym, oznacza to po prostu, że ludzie jeszcze nie zrozumieli Pisma prawidłowo. Ten konkretny tom jest dedykowany Georgowi Rudolfowi von Lignitz, władcy, który według tradycji mógł popierać Böhme. Wszystko to wskazuje na zainteresowanie astronomią w kręgach teozoficznych otaczających Böhme.

Jacob Bartsch (1600–1633) hailed from Lubań (Lauban) and studied at the Magdaleneum in Wrocław (Breslau). He is usually remembered as the son-in-law and assistant of Kepler, but he had a distinguished career

of his own as an astronomer. In this book, his “Astronomical Use of the Planisphere,” Bartsch was able to map and expand the number of known constellations, including some fanciful ones that he designated himself, such as the “Giraffe” (faintly visible upside down, just above center). Knowledge about the cosmos grew greatly in Böhme’s time and he was open to this new information. Following Martin Luther, many Protestants rejected new astronomical discoveries because they seemed to contradict Scripture. The traditional view was that the earth stood at the center of the world, so many were offended at the discovery that the earth and other planets revolve around the sun. Böhme, however, integrated heliocentrism into his philosophy. He makes clear that he is not one who tries to measure the distance between the stars, but he respects these scientists. In his view, if new knowledge seems to contradict the Scriptures, it simply means that people have not yet understood Scriptures correctly. This particular volume is dedicated to Georg Rudolf von Liegnitz, a ruler who, according to tradition, may have supported Böhme. All of this points to the interest in astronomy in the theosophical circles surrounding Böhme.



54

Odręczny dopisek Abrahama van Beyerlanda, w: Jacob Böhme, *De signatura* [rerum], *Von der geburth und Bezeichnung aller wehsen*, Kopia Michaela Endera, po 1622, str. 1 v, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocław Ms. Akc. 1975/248

Handwritten note by Abraham van Beyerland, in: Jacob Böhme, *De signatura* [rerum], *Von der geburth und Bezeichnung aller wehsen*, Copy by Michael Ender, after 1622, page 1 v, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocław Ms. Akc. 1975/248

Do najważniejszych zwolenników Böhme należeli bracia Karl i Michael Ender von Sercha. Karl sporządził kopię rękopisu Aurory Böhme z lat 1612–1613, którą następnie skopiowali inni przyjaciele. Poprzez te krążące teksty Böhme po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę głównego pastora Görlitz Gregora Richtera, co doprowadziło do przesłuchania Böhme i konfiskaty jego kopii Aurory. Jednak zarówno Karl, jak i jego młodszy brat Michael nadal wspierali Böhme i kopiowali jego teksty. Ten egzemplarz *Signatura Rerum*, czyli „Znaków rzeczy” Böhme, jest dziełem Michaela. Obaj bracia byli w posiadaniu najważniejszego zbioru oryginalnych tekstów i kopii. Na przodzie tego egzemplarza *Signatura Rerum*

Abraham van Beyerland zapisał, że w latach 1639–1640 zakupił wszystkie rękopisy Böhme należące do Michaela Endera od wdowy po nim, Katarzyny Koschwitz von Ender, za 100 talarów¹.

¹ Szczegóły Gilly 2017; i Bouman/van Heertum 2019, szczególnie s. 120–122.

The brothers Karl and Michael Ender von Sercha were two of Böhme’s most important supporters. Karl made a copy of Böhme’s *Aurora* manuscript 1612–1613 which yet other friends then copied. Through these circulating texts, Böhme first came to the attention of the Görlitz Chief Pastor Gregor Richter, leading to Böhme’s interrogation and the confiscation of his copy of *Aurora*. Yet both Karl and his younger brother Michael continued supporting Böhme and copying his texts. This copy of Böhme’s *Signatura Rerum* or “the Signatures of Things,” is in Michael’s hand. Together, the two brothers held the most important collection of original texts and copies. At the front of this copy of *Signatura Rerum*, Abraham van Beyerland has recorded his purchase in 1639–1640 of all of Michael Ender’s Böhme manuscripts from his widow, Katharina Koschwitz von Ender, for 100 Taler.¹

¹ S. in detail Gilly 2017; and Bouman/van Heertum 2019, esp. pp. 120–122.

55
Różnorodne pisma Jacoba Böhme: 1. Tablica Boga objawionego (Tabell von dem geoffenbahrten Gott, Epistel 47). z aneksem o jego grobie, nr 61, Ms. Akc. 1975/232; 2. Mały modlitewnik („Gebetbüchlein”), nr 57, Ms Akc. 1975 D 231; 3. Objaśnienie drugiego potrójnego koła (“Erklärung über die 2. dreifache Zirkel”), nr 62, Ms Akc. 1975 D 233; 4. Znaczące sprawy w dziełach Jakuba Böhme, Ms sporządzone nieznaną ręką, 17. c. Ms Akc. 1975/237, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

Diverse Writings of Jacob Böhme: 1. Table of the Revealed God (Tabell von dem geoffenbahrten Gott, Epistel 47). With an appendix about his grave, no. 61, Ms. Akc. 1975/232; 2. Small prayer book (“Gebetbüchlein”), no. 57, Ms Akc. 1975 D 231; 3. Explanation of the second threefold circle (“Erklärung über die 2. dreifache Zirkel”), no. 62, Ms Akc. 1975 D 233; 4. Significant Matters in the Works of Jacob Böhme, Ms in an unknown hand, 17. c. Ms. Akc. 1975/237, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

Pisma te należały do grupy egzemplarzy zebranych przez Beyerlanda w ramach przygotowań do planowanego wydania pism Böhme. Dzieła te zostały oprawione w luksusowy marmurkowany papier i traktowane niemal jak świętości.

These writings were part of the group of copies collected by Beyerland in preparation for a planned edition of Böhme’s writings. The works were bound in luxurious marbled paper and treated almost as holy artifacts.

56
(Patrz s. 95, il. 6)
Johann Georg Gichtel/Johann Georg Graber, Trzy etapy odrodzenia, w: *Von den Drey Principien und Welten im Menschen*, Oberlausitzische Bibliothek der Wissenschaften Görlitz, LA i 1015 (1. ilustracja, wydanie z 1723 r.); LA i 1022 (2. ilustracja, wydanie z 1726 r.); LA i 1013 (3. i 4. ilustracja, wydanie z 1723 r.)

(See p. 95, Fig. 6)
Johann Georg Gichtel/Johann Georg Graber, The Three Stages of Rebirth, in: *Von den Drey Principien und Welten im Menschen*, Oberlausitzische Bibliothek der Wissenschaften Görlitz, LA I 1015 (1st figure, 1723 edition); LA I 1022 (2nd figure, 1726 edition); LA I 1013 (3rd and 4th figures, 1723 edition)



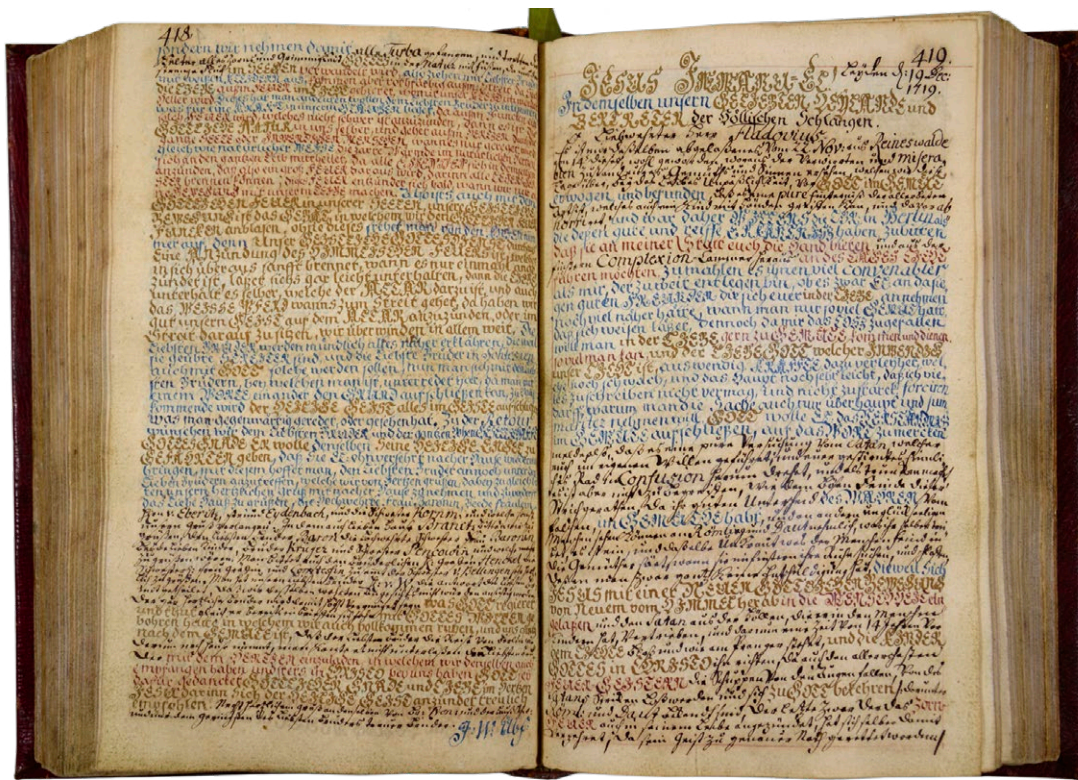
55

Pod koniec XVII wieku Amsterdam stał się przystanią dla szerokiej rzeszy uchodźców religijnych, którzy uciekali przed prześladowaniami z krajów mniej tolerancyjnych niż Niderlandy. Przybywali Żydzi, hugenoci, anabaptyści i inni, ale największą grupę stanowili wygnańcy niemieccy, zwłaszcza czytelnicy literatury spirytystycznej. w 1667 roku krytyk kościelny i entuzjasta Böhme, Johann Georg Gichtel, uciekł do Zwolle w Holandii, gdzie schronienia udzielił mu inny zwolennik Böhme, Friedrich Breckling. w 1668 r. Gichtel przeniósł się do Amsterdamu. Wkrótce on i jego najbliżsi współpracownicy utworzyli półmonastyczną wspólnotę domową. Mężczyźni mieszkali razem i poświęcali się modlitwie oraz studiowaniu i przechowywaniu pism Böhme. Gichtel nadzorował także rozbudowaną sieć korespondencji z reformatorami w całej Europie. Gichtelowi i jego grupie udało się zdobyć zbiór rękopisów Böhme należący do Beyerlanda i w 1682 r.

zrealizować marzenie wielu böhmistów o kompletnym wydaniu pism teozofa w oryginalnym języku. Łatwa dostępność tych tomów w znacznym stopniu osłabiła ciągle wysiłki cenzorów w krajach niemieckojęzycznych, by przeszkodzić ludziom w czytaniu Böhmego. Trzeba jednak przyznać, że Gichtel i jego grupa rozumieli pisma Böhmego w sposób idiosynkratyczny, niekiedy sprzeczny z samym teozofem. z tego powodu konieczne jest rozróżnienie między myślą Böhmego a jego interpretatorami. Gichtel i jego wspólnota byli przywiązani do celibatu, ponieważ chcieli czekać na „małżeństwo” z Boską Sofią. Böhme pisał o takiej duchowej odnowie, ale nie widział konfliktu z ziemskim małżeństwem i dziećmi (miał 4 synów). Böhme wielokrotnie podkreślał, że jednostki muszą same pracować nad swoim odrodzeniem, ale Gichtel i jego ludzie widzieli siebie jako elitarnych „kapłanów”, którzy poprzez modlitwę wstawienniczą mogą osiągnąć zbawienie dla innych, nawet dla zmarłych w piekle. Gichtel opublikował tylko jedną książkę pod własnym nazwiskiem, pracę, w której zastosował „Trzy zasady” Böhmego do antropologii człowieka. Gichtel wyróżniał trzy etapy procesu odrodzenia: 1) człowiek upadły, rządzony całkowicie przez siły fizyczne; 2) człowiek odrodzony, w którym siły światła i ciemności walczą o dominację; 3) człowiek „teozoficzny”, który zjednoczył się z Sophią, jest całkowicie oświecony i zdolny do powstrzymania sił zła. Współpracownik Gichtela, Johann Georg Graber, zilustrował etapy odrodzenia w prezentowanej tu książce. Obrazy te stały się bardzo popularne i wywołały wiele dyskusji w kręgach reformatorskich. O ile dla Böhmego takie zmiany były wyłącznie zmianami wewnętrznymi, duchowymi, o tyle wielu zwolenników Gichtla uważało, że zmiany te mogą być fizyczne i rozpoczynać się już za życia doczesnego.

In the late 17th century, Amsterdam became a haven for a wide range of religious refugees who fled persecution from countries less tolerant than the Netherlands. Jews, Huguenots, Anabaptists and others came, but the largest group were German exiles, especially readers of spiritualist literature. In 1667 the church critic and Böhme enthusiast Johann Georg Gichtel fled to Zwolle in the Netherlands, where he was sheltered by another Böhme adherent, Friedrich Breckling. In 1668, Gichtel moved to Amsterdam. Soon, he and his closest associates had formed a semi-monastic household community. The men lived together and dedicated themselves to prayer and to the study and preservation of Böhme’s writings. Gichtel also oversaw a large-scale correspondence network with reformers all over Europe. Gichtel and his group were able to obtain Beyerland’s collection of Böhme manuscripts and in 1682

they finally realized the dream of many Böhmists for a complete edition of the theosopher’s writings in the original language. The easy availability of these volumes largely undermined the continuing efforts of censors in German-speaking countries to hinder people from reading Böhme. Nonetheless, it must be said that Gichtel and his group understood Böhme’s writings in idiosyncratic ways, sometimes at odds with the theosopher himself. For this reason, it is necessary to differentiate between the thought of Böhme and his interpreters. Gichtel and his community were committed to celibacy, since they wanted to wait for “marriage” with the Divine Sophia. Böhme had written about such a spiritual restoration but had seen no conflict with earthly marriage and children (he had 4 sons). Böhme had repeatedly stressed that individuals must work for their own rebirth, but Gichtel and his men saw themselves as elite “priests” who, through intercessory prayer, could achieve salvation for others, even including the dead in hell. Gichtel only published one book in his own name, a work that applied Böhme’s “Three Principles” to human anthropology. Gichtel conceived of three stages in the process of rebirth: 1) the fallen human being, ruled entirely by physical forces; 2) the reborn human, in which light and dark forces battle for dominance, 3) the “theosophical” human who has been reunited with Sophia and is completely illuminated and able to suppress the forces of evil. Gichtel’s associate Johann Georg Graber illustrated the stages of rebirth for the book exhibited here. These images became very popular and stimulated much discussion in reforming circles. While such changes were, for Böhme, solely inner, spiritual changes, many of those under Gichtel’s sway thought that the changes might be physical and might begin during mortal life.



57

Listy Braci Anielskich („Engelsbrüder”): s. 418–419,
Oberlausitzische Bibliothek der Wissenschaften Görlitz,
Ms OLB 5.00.10b

Letters of the Angelic Brethren, pages 418–419 with a
book mark found in the volume, 17th century, Oberlausitzische
Bibliothek der Wissenschaften Görlitz, Ms OLB 5.00.10b

Po śmierci Johanna Georga Gichtla w 1710 roku jego bliski współpracownik Johann Wilhelm Überfeld przejął prowadzenie jego wspólnoty i sieci listów. w tym czasie wspólnota miała już większą strukturę i nazywała się „Braćmi Anielskimi”. Liczba członków gwałtownie wzrosła. Istniały komórki Braci Anielskich w Gdańsku, Bremie, Berlinie i Altonie oraz dziesiątki korespondentów na całym kontynencie. Aby zarządzać siecią listów, Überfeld zaczął pisać listy w imieniu Gichtela jeszcze przed jego śmiercią, a później jeszcze inni pomagali Überfeldowi w pisaniu listów. Listy utrzymywały wspólnotę w jedno-

ści, szerzyły jej przekonania i przynosiły korzyści finansowe. w ramach tych sieci Gichtel i Überfeld byli podziwiani na równi z samym Böhmem, a nawet nazywani „rodzicami” ze względu na rolę, jaką odegrali w założeniu organizacji. Tak jak kiedyś kopiowano i rozpowszechniano teksty Böhmego, tak teraz kopiowano listy Gichtla, a zwłaszcza Überfelda, i przekazywano je przyjaciółom z ich sieci. Wystawiony na wystawie oprawiony tom listów Überfelda świadczy o szacunku, jakim darzono go wśród Braci Anielskich. Dokumenty zostały napisane wieloma czcionkami i różnymi kolorami atramentu, w tym złotym, gdy mowa jest o Bogu, Chrystusie lub Duchu Świętym. Użycie szlachetnych materiałów podkreśla wagę tekstu, a złoto w szczególności tworzy „niebiańską” oprawę. Praktyka ta wpisuje się w tradycję iluminacji biblijnej. Rzeczywiście, skrybowie, którzy kopiowali te listy, traktowali je jak Pismo Święte. Po lewej stronie wystawianego tomu widoczna jest ostatnia strona listu, na której na samym końcu widnieją inicjały Überfelda: „JW Übf”. Po prawej stronie nowy list, z datą 19 grudnia 1719 r., pisany z Lejdy, rozpoczyna się typowym pozdrowieniem „JESUS IMMANU=EL”. w starotestamentowej księdze Izajasza (7, 14) słowo „Immanuel”,

Jacob Böhme (1575–1624)

jest jednym z najważniejszych myślicieli niemieckich. Jego dzieła wywarły wpływ na literaturę, filozofię, religię i sztukę wykraczając poza granice kraju, począwszy od jego czasów aż po dzień dzisiejszy. Sto lat po rozpoczęciu protestanckiej reformacji – w przededniu wojny trzydziestoletniej – Böhme chciał dać wyraz potrzebie głębokiej odnowy duchowej i filozoficznej. W serii wystaw – w Dreźnie, Coventry, Amsterdamie i Wrocławiu – Państwowe Zbiory Sztuki w Dreźnie przypominają o tym niekonwencjonalnym myślicielu, którego idee dotyczące relacji między nauką i wiarą, człowieczeństwem i naturą, kobietą i mężczyzną są dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek.

Jacob Böhme (1575–1624)

is one of the most important German thinkers. His writings have influenced literature, philosophy, religion and art beyond national borders from his time up to the present. One hundred years after the beginning of the Protestant Reformation – on the eve of the Thirty Years' War – Böhme wanted to give voice to the need for a deep spiritual and philosophical renewal. In a series of exhibitions – in Dresden, Coventry, Amsterdam, and Wrocław – the Dresden State Art Collections recall this unconventional thinker, whose ideas about the relationship between science and belief, humanity and nature, woman and man are today more current than ever.

SANDSTEIN

